Nr. 31. Czwartek, 9. Lutego 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

2. Biuletyn.

Rekonwalescencya po przebytym połogu ma przebieg normalny a Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka i nowonarodzony Arcyksiążę mają się bardzo dobrze.

Wiedeń, 6 lutego 1905 rano.

prof. dr. A. Czyżewicz w. r.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz na dzień 10 marca 1905.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Stryju, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lutego.

Dziś w nocy dopełni się miara pierwszego roku trwania wojny rossyjsko-japońskiej.

Było to jedno z najsilniejszych wrażeń, jakich dano nam dożyć, gdy druty telegraficzne przyniosły wiadomość, że na Dalekim Wschodzie „maluchna Japonia“ odważyła się ugodzić rossyjskiego Goliata kamieniem ze swej procy w same czoło. Zdawało się, że legendarna przeszłość wstaje nagle z pod głazów wiekowych i w naszym tak odartym z rycerskich impulsów wieku, homeryckiego boju poczyna przygrywkę.

Ale dla poezyi niemasz miejsca na tym szlaku, na który ludzkość weszła pod przewodem bałwochwalców siły. I dlatego obawiano się, że dawidowy poryw Japonii w równie smutnem, jak rychłem rozpłynie się finale. Państwu „wschodzącego słońca“ głosili wróżbici zachód raptowny, pożarcie przez odmęt cieni, które rzuca za sobą niebotyczny kolos: carat.

Rok mija, a słońce, które wówczas wschodziło przed naszemi oczami, stoi teraz u zenitu. Wzrok jego tryumfem gorejący, patrzy na czerwone od krwi rossyjskiej fale Jalu i na sromem klęski wojsk carskich splamione rozłogi Liaojanu i na Kinczu okupione tak drogo i — nadewszystko na skruszone baszty Portu Arthura, o którym szła wieść po świecie, że żadna nie zdobędzie go siła. A gdzie upokorzenie i klęska Rossyi przykucnęły do zgliszczów i ruin, tam wykwita kwiat chwały i powodzeń Japonii i nie podcięły go żadne zapowiedzi przyszłej, wielkiej ofenzywy, niknące w bezmiarach nieokreślonego jutra.

Tem wszelkim przewidywaniom urągający wynik dotychczasowych zapasów dowodzi najdobitniej, jak mylnie w impecie Japonii. gdy wywołała wojnę, dopatrywano się poetycznych jakichś pierwiastków. To nie był *motus primo primus*, gdy w nocy z 8 na 9 lutego torpedowce japońskie podpełzały aż pod sam Port Arthura i jednym śmiałym ciosem podcięły sprawność potężnej floty rossyjskiej. To było wszystko aktem najtrzeźwiejszej rozwagi; to było sygnałem, że Japonia ukończyła długoletnie żmudne, a w zupełnej ciszy dokonane przygotowania: że od stóp do głów zbrojna idzie w bój nie jak na hazard, jeno z całem przeświadczeniem, iż żadnym nie da się zaskoczyć niespodziankom. A wiarę tę w siebie dały jej obok skupionej siły i nagromadzonych zasobów, inne jeszcze, bodaj czy nie ważniejsze, czynniki. W tem oryentalnem sercu kipiał war doznanej krzywdy, pamięć zdobyczy raz już krwawo okupionej w wojnie z Chinami, a zdradliwie wydartej przez dyplomacyę rossyjską. I pędziła Japonię naprzód ku na wpół bezludnym, niegościnnym, lecz tak bogatym w skarby obszarom Korei i Mandżuryi konieczność, nieodzowna potrzeba otrząśnięcia się z nadmiaru ludności, natłoczonej jak mrowie w ciasnych granicach ojczyzny, bliskiej prawie uduszenia z braku przestrzeni.

To były pobudki. — A do narzędzi wojennych przyłączył się u Japończyków święty zapał i ta rezygnacya, której użyczyć może jedynie miłość ojczyzny tak silnie odczuwana, że wszystkie inne uczucia milkną przy niej. Ale i ona bez aureoli poezyi rzucała się na bagnety i kule; czyniła to tam jedynie, gdzie można było ofiarą krwi swej przechylić szalę zwycięstwa, nie biegła zaś nigdy ślepo owczym pędem ku katastrofie.

Możnaby już raczej Rossyę podejrzywać, że orężem wojennym zamierzała wpisać w kartę dziejów poemat. Głównego przynajmniej czynnika poezyi nie zabrakło zaprawdę dotychczasowej jej akcyi wojennej: naiwności. Tym tonem ozwało się jej zdziwienie, gdy rok temu atak torpedowców japońskich dowiódł, że wojna, którą przecie groziła nie Japonia lecz Rossya, wybuchła naprawdę. I naiwnością tchnęła ta nadmierna pewność siebie, gdy ciosając Japonii kołki na łbie, nie troszczono się wcale w Rossyi o to, co ona knuje. A już na wskroś naiwnem było ubezpieczenie bram dalekiego Wschodu wojskami istniejącemi tylko na papierze, i magazynami, w których brak kontroli dozwolił szczurom pojadać nawet żelazo. Z tej naiwności wysnikły wszystkie dalsze: na niej oparła się buta, wykrzykująca po każdej klęsce: To nic! i oprzeć się na niej musiała taktyka odwrotów coraz dalszych tak, że złośliwe kombinacye przewidują kres ich ostateczny aż w Petersburgu lub — na biegunie!

A z tą całą naiwnością skojarzyły się inne jeszcze „ale“. Rossya nie szła nad Ocean Spokojny pod wpływem nie odpartej konieczności i ludność jej dotąd nie widzi istotnej przyczyny, dlaczego kazano jej za tyle ofiar z krwi i mienia tyle najeść się upokorzeń. A więc i zapału być tam nie może i trudno spodziewać się ślepej rezygnacyi, z jaką ginie się tylko z najgłębszego przekonania i tylko za świętą sprawę.

W tem tkwi tajemnica tryumfów Japonii i pogromu Rossyi. Japonia lepiej od caratu zrozumiała, że siła tylko wywalczyć może prawo. I w czem tkwi istota siły zrozumiała Japonia lepiej, aniżeli Rossya, polegająca na blaszanym brzęku swej sławy wojennej.

Druty telegraficzne Dalekiego Wschodu wypoczywają. W ciągu ostatniej doby przyniosły zaledwie jedną depeszę Kuropatkina, a świat nie miałby powodu żałować, gdyby i tej jednej nie podały.

Telegrafuje mianowicie generał Kuropatkin, że w nocy z 5 na 6 b. m. na lewem skrzydle oddział strzelców i kozaków, zostający pod komendą ks. Magołowa, zajął wieś, obsadzoną przez nieprzyjaciela. 50 Japończyków zakłuto bagnetami. Nad ranem ukazała się piechota japońska. Strzelcy rossyjscy cofnęli się bez strat, uprowadzając z sobą jednego rannego. Termometr wskazuje — 20°.

Z Waszyngtonu telegrafują: Rossyjski ambasador Cassini otrzymał kategoryczne zapewnienie, że Stany Zjednoczone z żadnym obcym rządem nie konferowały w sprawie zakończenia wojny wschodnio-azyatyckiej.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 7 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekruta, zabierali głos pp. Zimmer i Wagner.

Podnosili oni różne żądania imieniem ludności rolniczej i domagali się uwolnienia od służby wojskowej tych, którzy utrzymują całe rodziny.

Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej zabrał głos między innymi p. Starzyński i podniósł, że powody, dla których Koło polskie głosować będzie za refundowaniem, przedstawił już na posiedzeniu komisyi budżetowej dnia 7 grudnia z. r. Bądź co bądź, było lepiej zamiast emisyi

Listy z Monachium.

(Kabaret. — Niepowodzenia premier. — „Teatr księcia Rejenta“ jako przybytek sztuki dramatycznej klasyków. — Premiery w „Residenztheater“ i w „Schauspielhaus“. — Duse).

Dramat — to najsłabsza strona umysłowej kultury monachijskiej! Jeżeli w malarstwie, mimo wielu ciemnych punktów, stoją „Ateny nad Izarą“ wyżej od Berlina i Wiednia, jeżeli nadejdzie chwila, że w muzyce dorównają tym miastom, albo je przewyższą, to w poezyi (i prozie) dramatycznej stoją znacznie w tyle poza pruską i austryacką stolicą. Pominąwszy, że Monachium nie ma nikogo, ktoby mógł seryo myśleć o współzawodnictwie z Hauptmannem lub Sudermannem, ale nawet Schnitzler, Hoffmannsthal, Bahr i Hirschfeld są w porównaniu z tutejszymi fabrykantami dramatów lub trywialnych i niesfornych zgoła komedyi, wielkościami pozazdroszczenia godnemi. Wedekind, autor osławionego „Demona ziemi“, jest już swoją kulturą „ein echter Berliner“; przestał być obecnie Monachijczykiem, będąc nim krótko przez czas efemerycznego życia kabaretu monachijskiego, zwanego „Elf Scharfrichter“, a który obecnie pod nazwą „Intimes Theater“ rezyduje w małej sali Kaima. Czasem odbywa Wedekind gościnne występy w tej spelunce, śpiewając przy osobistym akompaniamencie mandolinowym swoje własne „piosenki“, zbierając sowite oklaski i zapewne nagrody nietylko od „panów“, lecz także od „pań“, za kilka zwłaszcza piosenek, które uchodzą bezkarnie jedynie z powodu rzekomo prywatnego charakteru tej „prześwietnej instytucyi“, a które przewyższają w swym bezwstydzie i ordynarnem wyuzdaniu najcyniczniejsze „chansons“ z paryskich kabaretów. Już też Niemcy nie posiadają tego daru lekkości i rzucania delikatnych obsłonek na drażliwe tematy, który właściwy jest Francuzom. Biorą się odrazu do rzeczy i rozgrzebują to, co właśnie mogłoby bez gwałtownego nadwerężenia gustu lepiej działać w zasłonie. Niektórzy sądzą, że to jest rodzaj „Simplicissimusa“ i „Jugend“, transponowanych na „journal parlé et chanté“, „aber oho“! protestują więcej krytyczni Niemcy, i mają słuszność.

Ani intendentura nadw. teatrów ani dyrekcya „Schauspielhausu“ nie posiadają — zdaje mi się — szczęśliwej ręki w wyborze premier. Nie ma też ani jednej nowości, którаby nie była już nie na końcu, lecz nawet po pierwszym lub drugim akcie gruntownie wygwizdana, a przyjęcie bez oklasków i jawne lekceważenie uchodzą wprawdzie za zdawkową i drobną, lecz nie najgorszą monetę. Nic dziwnego, że ktoś się wyraził, że uczęszczanie na premiery monachijskie, równa się graniu na loteryi lub chodzeniu na klęczkach na kalwaryjską górę: albo się nic a nic nie zyska, albo się musi znieść tantalowe męczarnie, niewiedząc co podziwiać, czy naiwną ordynarność, czy mistyczne głupiactwo, albo oczywiste „branie na kawał“ publiczności. Często wszystko razem się gromadzi.

Ucieczką jest „Teatr Ks. Rejenta“, gdzie grane są poza letniemi przedstawieniami wagnerowskiemi, cykle Schillera, Goethego, Shakespearea, Moliera, Racina i innych koryfeuszów szlachetnego dramatu klasycznego. Pod wodzą słynnego na cały świat Possarta, zajmującego obok stanowiska nadw. artysty dram. także intendenturę (co prawda nie wychodzącą na korzyść teatrów nadw.), odbywają się wzorowe przedstawienia, a rzesza aktorska, wyćwiczona w pozach, manierach i szablonach Possarta, jest rzeczywiście zgrana świetnie. Trąci to jednak nieco sztuką muzealną, jestto rodzaj „herbarium drammaticum“, ale zawsze przynajmniej powiew szlachetny, jaki wieje z tego teatru, zastępuje choć w cząstce potrzebę wchłonięcia „świeżego powietrza“. Według pseudoklasycznej miary i maniery grywany jest nowszy repertuar w „Residenztheater“. Widać, że pod żelazną ręką Possarta tak się wyszkoliła trupa nadworna, że niejedna kreacya nowsza trąci z lekka falstaffiadą, mówiąc po naszemu Papkinizmem, z powodu zbyt „bohaterskiego“ pojmowania ról. Nie pomoże i to, że reżyserem nowszych sztuk nie jest Possart. Dlatego już wolę aktorów „Schauspielhausu“. Ta szablonowość z „Residenztheatru“ zaznaczyła się zwłaszcza w czasie pobytu Duse, o czem później powiemy.

Właściwie premiery były tak marne że nad niemi przejść do porządku dziennego nie byłoby wcale grzechem. Ale zawsze jako o „przyczynku do historyi kultury“ można o nich coś powiedzieć. A więc zacznijmy tę smutną litanię!

Miejscowa „siła“ w postaci pana W. Weiganda, z zawodu dziennikarza, w lepszych chwilach nowellisty, a w najgorszych dramatopisarza, obdarzyła scenę „Residenztheatru“ tragedyą z epoki Odrodzenia — „Tessą“. „Tessa“ flirtuje zawzięcie z „Romeo i Julią“ Szekspira, przyczem korzysta ile może z kredytu u „Emilii Galotti“ Lessinga. O treść mniejsza zapewne, fabuła jest inna niż w tych arcydziełach, ale sceny z małą odmianą powtarzają się w innem następstwie czasowem. A więc istnieje tyran, mąż kochliwy, kierujący ku Tessie, narzeczonej jednego ze spiskowców swe dwuznaczne afekty, przyczem naturalnie nie obejdzie się bez oficyalnego ukrywania kochanka w sypialni, do której wpada tyran zirytowany. Kochanek ratuje się skokiem z balkonu i oczywiście nic mu się nie dzieje, mimo, że zwykły śmiertelnik połamałby nogi w tym razie. — Różne słabostki i chętki tkwią w tej sztuce: usiłowanie stworzenia typu „silnego“ i „Blond-Bestie“, czyli mruganie jednem okiem na Nietzschego i jego hymny pochwalne na cześć Cezara Borgii i innych drapieżnych osobników z czasów Quatro- i Cinque-Cento; dalej mord spiskowców, krwawa historya miłosna, sztylet, dekoracye, gotyk z renesansem i — balkon, cytaty z Petrarki i Macchiavella, wyjęte naturalnie z Burckharda, długie deklamacye miłosne *à la* „Tristan i Izolda“, etc. Zresztą marmurki w kostyumach, deklamujące stanze napisane wierszem nienajlichszym.

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

renty umarzającej pokrywać corocznie dług ze środków bieżących. W obec słów p. Steinwendera, że takiego samego zwyczaju trzymano się dawniej, gdy stan budżetu był pomyślny, podnosi mowca, że słowa te oczywiście muszą go cieszyć, bo stronnictwo mowcy oraz siedzący po prawej stronie posłowie, jak również ówczesny długoletni, a bliski tym stronnictwom P. Minister mają pewne zasługi w tym pomyślnym stanie ówczesnych finansów.

P. Kramarz oświadczył, że stronnictwo jego nie może głosować za refundowaniem. Wprawdzie zajęło ono stanowisko wyczekujące, ale nie nastąpiło nic, coby je mogło skłonić do odmiennego głosowania. Jeżeli stronnictwo mowcy ma głosować za potrzebami Państwa, to również Państwo musi spełnić zasadnicze żądania narodu czeskiego, które mu dopiero umożliwią uczynić zadość swym obowiązkom względem Państwa.

P. Romańczuk zaznaczył, że Rusini pozostają w opozycyi w obec dzisiejszego Rządu, jak byli w niej w obec poprzedniego i oponować będą póty, póki nieprzyjazny dla nich system w Galicyi trwać będzie. Dlatego Rusini głosować będą przeciw refundowaniu.

P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch popierał przedłożenie rządowe o refundacyi. Zapasy kasowe doszły już do tego stanu, że przez ustawę przewidziane uzupełnienie ich jest nieodzownie konieczne. P. Minister podnosi, iż w obec tego opłakanego stanu zapasów kasowych zupełnie bezpodstawnem jest rozpowszechnione wśród ludności zapatrywanie, jakoby to przedłożenie miało służyć dla innych celów.

Następnie P. Minister skarbu Kosel dawał różne wyjaśnienia, poczem komisya 22 głosami, przeciw 8 uchwaliła przedłożenie, upoważniające Rząd do wydania renty amortyzacyjnej w kwocie 51·7 milionów koron.

Z komisyi kolejowej.

Komisya kolejowa na posiedzeniu odbytem wczoraj w obecności Pana Ministra Witteka obradowała nad przedłożeniem rządowem w sprawie przekroczenia kredytu przy budowie kolei alpejskich.

P. Ellenbogen żądał wybrania subkomitetu z 5 członków do zbadania tej sprawy.

P. Kolischer popierał to żądanie, ale domagał się, by w subkomitecie zasiadało 9 członków.

Wybrano jednogłośnie subkomitet z 9 członków. W skład jego z Polaków weszli pp. Kolischer i Stwiertnia.

Nastąpił rozdział referatów o rozmaitych kolejach lokalnych.

Subkomitet wybrał przewodniczącym p. Kaftana. Dziś odbędzie on pierwsze posiedzenie.

Z pod berła pruskiego.

Dzienniki poznańskie donoszą o anormalnym, a mało komu znanym regulaminie sejmu prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego, który rozpoczyna w marcu nową kadencyę obrad. „Jest to jedyny sejm prowincyonalny, który odbywa swe posiedzenia bez dopuszczania publiczności. Znamienną jest rzeczą, że wszystkie inne sejmy prowincyonalne całej monarchii pruskiej odbywają swe posiedzenia publicznie. Tylko sejm naszego Księstwa stanowi wyjątek i do gazet dostaje się z posiedzeń jego jeno to, co posłowie doniosą, lub co doniesie z urzędu biuro naczelnego prezesa. Posłowie prowincyonalni nie są związani tajemnicą i służy im prawo udzielać jak najszczegółowszych wiadomości o przebiegu posiedzeń". Prasa nawołuje więc z góry, by reprezentanci narodu wniknęli w sprawę zakładu wychowawczego dla chłopców-katolików w Szubinie, utrzymywanego z polskich funduszów, gdzie polska mowa jest zakazaną, a wychowańcy nawet pacierza w polskim języku zapomnieli. Ponadto wzywa ona o pozyskanie lekarza-Polaka dla Zakładu obłąkanych w Dziekance, wielu bowiem nieszczęśliwych chorych z Niemcami-lekarzami porozumieć się nawet nie jest w stanie.

Jakiś ewangelicki duchowny rozdziera w *Evangelisches Gemeindeblatt* szaty nad losem Mazurów, których zamiast germanizować, ciska się w szpony „polskiej hecy". — Mamy na Mazurach niemiecką szkołę — pisze on — mamy niemieckie biblioteki ludowe, zakładamy ochronki — tylko żadnego nacisku co do nabożeństw! „Upłynie jeszcze wiele czasu — dziesiątki lat — zanim ustaną w naszym ewangelickim kościele nabożeństwa i obrządki w języku polskim". — W interesie germanizacyi Mazurów należy więc corychlej „usunąć tutaj polskie nabożeństwa, albo przynajmniej ograniczyć je o ile tylko można". Uczynić to należy tem bardziej, że p. Biederman zakłada na Mazurach gazetę polską, która „ma wciągnąć Mazurów do narodowo-polskiej hecy".

Wszelkich odcieni partye parlamentarne w granicach Rzeszy niemieckiej posiadają stałe swoje biura centralne, w których zbiegają się wszelkie nici, wiążące zwolenników pewnych zasad politycznych. Cała organizacya wyborcza, wszystkie odezwy i hasła, statystyka i informacye wychodzą z tego rodzaju biur politycznych i służą danym partyom za oparcie i rękojmię.

Społeczeństwo nasze, a z niem i Koło polskie do tej pory biura takiego nie miało. Myśl poruszana kilkakrotnie upadała i szła w zapomnienie. Dopiero z chwilą utworzenia polskiego centralnego komitetu wyborczego podjęto ją na nowo i w statucie wymienił komitet jako swoje zadanie: Utrzymanie Biura informacyjnego celem: dostarczania wiarygodnego materyału Kołu polskiemu; ulepszania i uzupełniania organizacyi wyborczej; działania na opinię publiczną, tak polską, jak i obcą, przez prasę i osobne wydawnictwa.

Na tegorocznym zjeździe polskiego centralnego komitetu wyborczego uchwalono otwarcie Biura informacyjnego z dniem 1 lutego r. b. i powołano na stanowisko kierownika Biura dr. Tadeusza Jaworskiego, widząc w jego osobie wszelkie potrzebne kwalifikacye na ten uciążliwy urząd.

Biuro informacyjne stoi ponad wszelkiemi odcieniami politycznemi i służy wyłącznie tylko polskiej sprawie narodowej, zachowując ścisłą neutralność i objektywność.

Prasa niemiecka podniosła wielki huczek z powodu rzekomej krzywdy Niemców-katolików w archidyecezyach o mięszanej ludności. Głównie walczy ona o stosunkowo małą cyfrę kazań niemieckich; tymczasem *Kuryer Poznański* — na podstawie statystycznych danych — wykazuje w poważnym, rzeczowym artykule, iż rzecz się ma wprost przeciwnie, że jeżeli już może być mowa o krzywdzie pod tym względem, to w żadnym wypadku o krzywdzie Niemców.

Stanisław hr. Żółtowski z Niechanowa, zamierza, z powodu nadwątlonego zdrowia, złożyć urząd prezesa centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. Ks. Poznańskie. Prasa polska ubolewa w gorących słowach nad usunięciem się w zacisze domowe tak niezwykle pożytecznej i niezbędnej jednostki

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa powraca do normalnego trybu życia, o ile ten tryb może być normalny w stanie oblężenia. Rozpoczęło się już sumowanie ofiar krwawych rozruchów. Sprawozdania urzędowe jednak w tym względzie są niedokładne. Ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych głoszą, że zabitych są setki, a rannych o wiele więcej. Niewinnie zabitych i niewinnie rannych, jest może tyle, ile podają obliczenia policyjne. Suma ofiar jest nierównie większa.

Mnóstwo rodzin osieroconych! W niejednym domu daremnie oczekują powrotu tych, którzy wyszli na miasto w pierwszych dniach zaburzeń. Czy szukać ich między ciałami poległych, czy w szpitalach, czy wreszcie w aresztach lub w cytadeli, nikt nie wie! W głównym gmachu policyi wyłożono fotografie poległych, których identyczności nie stwierdzono. To ułatwi nieco rozpoznanie rozmiarów krwawego dramatu, a może też rzuci trochę światła na złożony charakter zbiorowego ruchu.

Nieco niejasna depesza dzisiejsza podaje, że w piekarniach i innych zakładach, w których praca wszczęła się na nowo, dokonano kilku morderstw. Wiele osób aresztowano; niewiadomo jednak, do jakiej daty odnieść te wypadki; czy są to zdarzenia najświeższe, a w takim razie podejrzywaćby należało, że pod popiołem pacyfikacyi tli jeszcze utajone zarzewie; czy też wiadomość ową wciągnąć należy do rubryki pokłosia, jako echo dni pełnych grozy, które na szczęście już minęły.

Ceny środków żywności w Warszawie znów poszły w górę. Kopa jaj kosztuje 4 r. 50 kop. Drożyzna tłómaczy się tem, że wieśniacy obawiają się przyjeżdżać do miasta. Towarzystwa asekuracyjne wzbraniają się wypłacać wynagrodzenia za wybite szyby w oknach mieszkań i sklepów.

O Czertkowie głoszą, że we czwartek po południu poddał się ciężkiej operacyi odjęcia prawej nogi, zupełnie zniszczonej przez cukrzycę.

Biskup w Lublinie, ks. Jaczewski, wydał odezwę do strejkujących, aby we środę przed południem udali się do niego i przedłożyli swe żądania, a on ręczy za bezpieczeństwo delegatów.

We Włocławku zaczął się strejk ogólny. Wszystkie fabryki i szkoły są zamknięte. Strejkujący zachowują się spokojnie.

W Kielcach usiłowania, skierowane do wywołania rozruchów, spełzły na niczem. Spokoju nie zakłócono. Gimnazyum na razie zamknięte.

Położenie w Rossyi.

Wieści z Petersburga.

Wytwarzający niemal fabrycznie sensacye petersburski korespondent *Berliner Tageblattu* doniósł swemu pismu, że onegdaj przed południem car na kurytarzu przed swoim gabinetem w Carskiem Siole znalazł list do niego zaadresowany, pisany po francusku i zwiastujący, że 12 ludzi energicznych i zdecydowanych postanowiło pomścić dzień 22 stycznia w ten sposób, że przysięgło zamordować go. List donosi rzekomo dalej, że pierwszy ze sprzysiężonych jest już w Petersburgu i zamierza przystąpić do wykonania zamachu. Rzecz prosta — wywodzi korespondent — że znalezienie tego listu wywołało ogromne wzburzenie, tem bardziej, że na dworze nie umiano sobie wytłómaczyć, w jaki sposób list dostał się do wnętrza zamku. Zarządzono natychmiast śledztwo, a nadto podwojono wszystkie straże. Wprowadzono nowe pułki kozackie do Carskiego Sioła, których część otoczyła zamek, a część dworzec. Pomimo wszystkich poszukiwań, do tej pory nie odkryto tego, który ów list podrzucił w rezydencyi carskiej.

Tych „znalezionych listów" do cara bywało już rozmaitymi czasy tyle, że korespondent berlińskiego pisma i wiary zbytniej u nikogo chyba nie znalazł i pomyślność swą wystawił w niekorzystnem świetle.

Pet. Agencya Tel. zaprzecza stanowczo całej bajce, której charakter sam zresztą narzucał się w oczy.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministrów toczono obrady nad 6 punktem ukazu o reformach z dnia 25 grudnia z. r. w sprawie tolerancyi religijnej i uchylenia wszystkich w ustawie wyraźnie nie podanych ograniczeń w tej mierze. Dalszy ciąg obrad dziś.

Do *Echo de Paris* donoszą z Petersburga, że między prezydentem komitetu ministrów Wittem a nowym ministrem spraw wewnętrznych Bułyginem zatarg z powodu programu reform jest nieunikniony. Już obecnie rozważają możliwość ustąpienia Bułygina.

Na rozkaz cara utworzono specyalną komisyę pod przewodnictwem gen. Litwinowa, która ma za zadanie rozdzielić 50 tysięcy rubli między rodziny po zabitych i rannych z dnia 22 stycznia.

Pet. Ag. tel. — ta sama, która pierwsza rzuciła w świat pogłoskę o uwolnieniu M. Gorkiego — teraz zaprzecza jej stanowczo.

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Pani Verseley przesuwała wzrok obojętny po swoich uległych poddanych; oczy jej spotkały oczy Fontenoy, które ją chłostały nieopisaną pogardą i piorunującą złością. Bez żadnego gestu, bez mrugnięcia nawet okiem, bez cienia bladości lub rumieńca na twarzy, zniosła na sobie to gniewne spojrzenie; oczy jej mówiły: „Co tobie do tego? Czyż nie jestem panią własnych czynów? A ty, gdybyś wiedział, jak bardzo mi jesteś obojętny!"

Szacunek dobrze wychowanego człowieka, a przynajmniej szacunek, który taki człowiek zachować może dla kobiety, która była jego kochanką, rzeczywiście bardzo obojętny był dla pani Verseley i wcale nic nie ważył w jej postanowieniach.

Fontenoy, odwołany znowu do bilardu, grał dalej, ale pozwolił się sromotnie pobić staremu panu Frémont, który nie umiał ukryć swojej radości, że mu się taka gratka trafiła. Gdy nareszcie nic go już nie zatrzymywało i mógł odejść, nie budząc podejrzeń, że ucieka, odechciało mu się; pragnął zostać, chcąc zgłębić tajemnicę.

A gdyby to był tylko prosty wypadek? Czemu pani Verseley nie miała nosić swojej szpileczki i czemu d'Argilesse nie miał sobie przypiąć goździka w sezonie, w którym tych kwiatów najwięcej kwitnie? W zimie, mogło to mieć znaczenie, ale w sierpniu? Julieta miała słuszność mówiąc, że ludzie łuski nasuwają sobie na oczy; Fontenoy w tej chwili zasłonę nasunął sobie na oczy, którą pani Frémont podjęła się usunąć.

— Jutro czy pojutrze wybierasz się do Paryża, moja piękna pani? — spytała panią Verseley.

— Pojutrze, kochana pani — odrzekła zapytana, zwracając swój biust w stronę starej damy ruchem wdzięcznym i falistym, przy którym zabłysły jej brylanciki.

— A więc dobierzesz mi włóczek, nieprawdaż?

— Wszystko, co pani zechce — brzmiała leniwa odpowiedź.

Fontenoy nie powinien był już poddawać się wątpliwości, a przecież nie chciał się dać przekonać. Zwrócił się nagle do p. d'Argilesse.

— Chciałeś używać konnej jazdy, jak mówiłeś; czy wyrzekłeś się tego zamiaru?

— Wcale nie! — odrzekł d'Argilesse, bawiąc się popychaniem kuli po zielonem suknie bilardu; — jutro po południu jadę do Paryża po moje siodło; Millot obiecał mi przygotować konia na przyszły tydzień, będziemy mogli odbywać przyjemne spacery, jeżeli zechcesz.... Ale wrócę pojutrze rano i nic nie stanie na przeszkodzie naszej partyi tenisa.

Te ostatnie słowa odnosiły się do Magelony, która już otwierała usta, aby protestować; d'Argilesse potem obrócił się odważnie do Fontenoy; spojrzenia ich się skrzyżowały i w głębi oczu swego przyjaciela Gilbert spostrzegł wyraźnie mur, zagradzający drogę do wszelkich badań!

„Wróci po śniadaniu, a ona pojedzie rannym pociągiem; nic naturalniejszego, a dla tych, którzy nie widzieli szpileczki, nic kompromitującego. Teraz już jestem pewny".

— Czekajcie — mówił dalej d'Argilesse — trzeba się zastanowić, kto tutaj w okolicy konie posiada? Trzeba by urządzić wielką kalwakadę; głupia to sprawa, bo gdy ich jest dużo, zawsze się znajdzie jakiś koń, który się narowi, lub innych narowi; ale damy to bawi.

Zaczęli wyliczać wszystkich jeżdżących konno w sąsiedztwie: bliskość Chantilly gromadziła w ciasnym promieniu pewną ilość właścicieli stajen, było więc bardzo łatwo zebrać jaki tuzin amatorów na przejażdżkę.

— Poczekajmy aż nie będzie takich upałów — dodał d'Argilesse — a przytem, wolałbym wypróbować nieco skaczącą klaczkę Millot'a; prześliczne to zwierzę, ale mówią że posiada zły charakter. Pani Fontenoy nie jeździ konno? — dodał, zwracając się do Fontenoy. — Panna Chassagni także nie?

— Moja siostrzenica dobrze jeździ, moja żona także, ale zdaje mi się, że nie widzi w tem wielkiej przyjemności; dawno już nie przyszło jej na myśl używać tej rozrywki.

— Mogłaby znowu zacząć.

— Ja nie wiem — odrzekł Fontenoy z większą oschłością niż zwykle.

Mgła jeszcze opadała z gałęzi pochylonych pod ciężarem wody, ale słońce ukazywało się po za zasłoną podobną do tiulu, lamowanego złotem. Gilbert, chwytając pierwszy lepszy pretekst, wymknął się.

W ciągu drogi, daremnie usiłował skupić myśli, które zdawały się uciekać, gdy chciał je pochwycić; wymykały mu się jak śliskie jaszczurki i uciekały w krzaki.

Wróciwszy do domu, miał wielką ochotę ukryć się w swoim pokoju, aby w samotności rozmyślać o swoich nieprzyjemnościach i nędzy moralnej, ale później, nagła potrzeba szukania pociechy, ukojenia, popchnęła go do żony. Ona była z nim taka dobra i miła, z pewnością znajdzie mu coś przyjemnego do powiedzenia. Ona była pocieszycielką, ta Edmea, widział to bardzo wtedy, gdy był chory.... Wrażenia, które teraz odczuwał, bardzo były podobne do tych, które doznawał, gdy przychodził do siebie po owem strasznem przejściu; Gilbert zdawał sobie z tego sprawę z zupełną prawie świadomością.

Julieta poszła pisać list do matki, Edmea więc sama jedna siedziała w małym saloniku; nie bardzo się więc pomyślnie składało. Zwykłym krokiem pewnym, choć nieco ociężalszym niż z rana, Fontenoy zbliżył się do dużego fotelu, stojącego naprzeciw niskiego krzesła, gdzie jego żona przy oknie siedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Moskwie.

Telegrafują: Członkowie moskiewskiej szlachty, gubernator i liczni dygnitarze przybyli wczoraj do dotychczasowego pomocnika generał-gubernatora, a obecnego ministra spraw wewnętrznych Bułygina i złożywszy mu życzenia, dziękowali mu za sprawiedliwość i ludzkość, jaką okazywał podczas swych 11-letnich rządów. Wręczono przytem Bułyginowi obrazy świętych.

Bułygin odpowiedział, że był zawsze obrońcą ustaw i takim też pozostanie.

„Wiem — mówił — jak ciężka spada na mnie odpowiedzialność na mym nowym urzędzie, ale znajduję pociechę w tych świętych obrazach, gdyż świadczą one, że Moskwa jest za mną“.

Książę Trubecki marszałek szlachty gub. moskiewskiej, dodał do adresu, uchwalonego przez szlachtę moskiewską, od siebie oświadczenie, w którem powiada, że poddani cara nieustannie myślą o ścisłem złączeniu się samodzierżcy z narodem. Wojna i zamieszki wewnętrzne powiększają konieczność tego złączenia się. „Celem naszym nie jest zupełna zmiana formy rządu, lecz urzeczywistnienie najwyższych ideałów narodu rosyjskiego“. W ścisłem zespoleniu się cesarza z narodem widzi ks. Trubecki jedyną możliwość uspokojenia umysłów i normalnego rozwoju ojczyzny.

Rektor politechniki moskiewskiej oświadczył deputacyi studentów, że między 12 a 16 b. m. odbędzie się konferencya rektorów wyższych zakładów naukowych, celem zadecydowania, czy wykłady mają być nadal wstrzymane, czy też nie. Czterystu pięćdziesięciu studentów domagało się zawieszenia wykładów. Również słuchacze instytutu konstantynowskiego wnieśli prośbę w tym kierunku.

Z Finlandyi.

O zamachu na prokuratora senatu finlandzkiego, Johnssona, donoszą jeszcze w uzupełnieniu następujące szczegóły: Po strzałach, danych przez mordercę, Johnsson przeszedł jeszcze z sali do drugiego pokoju, gdzie upadł i po kilku minutach, nie odzyskawszy przytomności, umarł. Sprawca zamachu, raniony, znajduje się w szpitalu wojskowym. Śledztwo wykazało, iż jest on byłym studentem Uniwersytetu Aleksandrowskiego i nazywa się Karol Lenard-Hohenthal. W ostatnich czasach przebywał w Sztokholmie, a do Finlandyi przybył dopiero 30 stycznia b. r. Uwięziony zachowuje w śledztwie uporczywe milczenie. Śledztwo prowadzi senator Ankermann, który objął też agendy po zamordowanym Johnssonie.

Z Helsingforsu donoszą: Wydawnictwo gazety *Biörnsborg Tidening* zostało zawieszone na 3 miesiące za artykuł zwrócony przeciw trybunałowi sądowemu w Abo.

Echa z różnych stron.

Paryska *Petite République* twierdzi, iż O. Gapon ma przebywać w Zurychu.

W Mitawie strejk się skończył. W Libawie jest na ukończeniu. Natomiast w Windawie strejk ponownie wybuchł. Wysłano tam wojsko.

W Kutais (na Kaukazie). Onegdaj w południe około 200 robotników strejkujących zebrało się na głównym placu, celem urządzenia demonstracyi. Rozwinięto czerwony sztandar. Policya rozproszyła demonstrantów.

Z obcych parlamentów.

W Izbie posłów parlamentu niemieckiego uzasadniał wczoraj p. Trimborn interpelacyę centrum, żądającą zaprowadzenia dziesięciogodzinnego maksymalnego dnia pracy dla robotników fabrycznych, a przedewszystkiem dla robotnic fabrycznych.

Sekretarz stanu, Posadowsky, wskazał na to, że rządy z powodu rozmaitych miejscowych stosunków hygienicznych zajęły w obec tego żądania stanowisko odmowne. — Rząd Rzeszy zwrócił się ponownie w tej sprawie do wszystkich rządów związkowych; dotychczas ośm rządów dało odpowiedź odmowną, inne oświadczyły, iż kwestya ta wymaga zbadania. W sprawie robotnic fabrycznych wchodzi jeszcze w grę konkurencya zagraniczna. Rząd zwrócił się do rządów w Szwajcaryi, Austro-Węgrzech, Włoszech i Belgii w sprawie łącznego postępowania w tej kwestyi. Dotąd odpowiedziała tylko Szwajcarya, życzliwie. Jest atoli nadzieja, że rokowania te dadzą zadowalający rezultat i sprawa robotnic fabrycznych będzie mogła być pomyślnie załatwiona.

Sejm pruski 256 głosami przeciw 132 uchwalił pierwszy paragraf przedłożenia kanałowego, upoważniający rząd do wydania 332 milionów marek na budowle wodne.

Senat francuski obradował wczoraj nad artykułem ustawy o dwuletniej służbie wojskowej, upoważniającym rząd na wypadek naprężenia stosunków dyplomatycznych z jakiem mocarstwem, do zatrzymania w szeregach żołnierzy, po ukończeniu drugiego roku służby.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu włoskiego prezydent oznajmił, że wniesiono interpelacyę w sprawie stosunku Włoch do Austro-Węgier. Minister spraw zagranicznych Tittoni bawi obecnie w Neapolu. Odpowie on na interpelacyę tę d. 9 b. m.

Sobranie bułgarskie pomimo bardzo silnej opozycyi ze strony mniejszości, uchwaliło wczoraj zaprowadzić monopol na sól, zapałki i bibułki cygaretowe. Ma to być początek do zaprowadzenia dalszego monopolu na tytoń i naftę. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że dochód z uchwalonych monopolów przeznaczony będzie na zastaw dla nowej pożyczki, którą rząd zamierza zaciągnąć. Uchwała sobrania wśród ludności wywołała wielkie niezadowolenie.

KRONIKA

Lwów, 8 lutego.

— **Kalendarz.** Środa (8 lutego):

W Tow. politechnicznem o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe.

Czwartek (9 lutego):

Apolonii panny. — Gorysława. — Joana Chryz.

Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód słońca o godzinie 5·06 po południu.

W Związku naukowo-literackim o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Tadeusza Błotnickiego p. t.: „Parys Filipi, artysta-rzeźbiarz“.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, opady, temperatura niska; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, miejscami opady, temperatura łagodna.

— **U Najj. Pana** odbył się w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem w apartamentach Stefana Burgu wiedeńskiego obiad, w którym wzięli udział: tajni radcy: generał kawaleryi bar. Appel, generał-zbrojmistrz bar. Waldstätten, generał-kawaleryi bar. Lederer i generał zbrojmistrz br. Daublesky-Sterneck; generał-porucznicy Benkö i bar. Vivenot, generał-majorowie Poten, Cvitkovic i br. Jacobs, generał audytor Schaller, generał-lekarz sztabowy dr. Uriel; turecki wojskowy *attaché* generał Chukri basza i wielkobrytański wojskowy *attaché* podpułkownik książę Teck; dalej pułkownicy Puhallo, Spurny, Blaschka, Rehn i Poppy; kapitan okrętu liniowego Chiari, pułkownik Ulrich i pułkownik Zebrs; generalny adjutant generał-zbrojmistrz bar. Bolfras, wielki kuchmistrz hr. Bellegarde, oficer ordonansowy rotmistrz Pongrácz i komendant warty Burgu.

— **Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand** przyjął w dniu 2 b. m. na audyencyi między innymi, przydzielonego do Ministerstwa spraw wewnętrznych radcę Namiestnictwa i podkomorzego (nie zaś członka Izby panów) p. Władysława Józefa Fedorowicza.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta Ignacego Jaworskiego, zastępcę naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w dyrekcyi w Krakowie, naczelnikiem tegoż oddziału a starszego oficyała Franciszka Stampera, zastępcę naczelnika urzędu ruchu w Stanisławowie, kontrolorem ruchu tamtejszej dyrekcyi.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 9 lutego, w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. E. Porębowicz: „Literatura włoska XV. i XVI. w. na tle kultury Odrodzenia“;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8 o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. M. Raciborski: „O kształtach roślin“ (z obrazami świetlnymi).

— **Bal prasy** odbędzie się — jak już donosiliśmy — dnia 1 marca w sali „Filharmonii“. Protektorka wieczoru, Pani Andrzejowa hr. Potocka, spraszała już komitet Pań do pałacu Namiestnikowskiego w najbliższy piątek na godzinę 4 po południu. Prezesami honorowymi Balu prasy są: JE. Andrzej hr. Potocki, JE. Stanisław hr. Badeni, JE. Wojciech hr. Dzieduszycki i wiceprezydent m. Lwowa, p. Michał Michalski. Wieczór zapowiada się świetnie; zgłoszenia o zaproszenia napływają z miasta i prowincyi bardzo licznie. Pozostałe bilety do lóż i na balkony sprzedaje skarbnik komitetu, p. Aleksander Milski (ul. Akademicka 10).

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wczorajszy wieczorek cieszył się równem, jak i poprzednie, powodzeniem. W trzydzieści par tańczono do godziny 5 rano. Najbliższe zebranie odbędzie się we wtorek.

— **W sali ratuszowej** odbył się wczoraj po południu Zjazd delegatów Kółek rolniczych powiatu lwowskiego, na którym profesor Akademii rolniczej w Dublanach p. Huppenthal wygłosił referat: „O sposobach uprawy paszy“ a włościanin Jan Kawalec odczytał rozprawkę na temat: „Jak można podwoić dochód ze sprzedaży mleka“.

— **Stowarzyszenie** wzaj. pomocy służby poczty i telegrafów, pożyteczna instytucya, tak rzetelne oddająca członkom swym usługi, odbyło walne doroczne zgromadzenie 5 lutego pod przewodnictwem p. Czajkowskiego.

Na wstępie oddano cześć zmarłym członkom Stowarzyszenia. Po wyczerpaniu porządku dziennego, nastąpił wybór członków wydziału na rok 1905. Przewodniczącym wybrany został p. Czajkowski, zastępcą p. Miśko, sekretarzem p. Bardowski Teodor, a skarbnikiem p. Eder Jan. Do wydziału weszli pp.: Reichert, Kozar, Należyty, Szpak, Brüll, Życzyński. Smereka, Kołton, Baukneht; zastępcami wydz. wybrani pp.: Baczyński i Dymnicki. Członkami komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.: Arcur, Hruszka i Lewicki.

Stowarzyszenie zamianowało na wniosek przewodniczącego członkami honorowymi: JE. Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego i JE. Metropolitę hr. Szeptyckiego.

Nakoniec uchwalono jeszcze sprawić własny sztandar.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Nieszkowice wielkie, przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Wiśniczu koło Bochni do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bochni, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Ruch ogólny** na szlaku Dolina-Wygoda wstrzymano wskutek zawiei śnieżnych z dniem 7 b. m. przypuszczalnie na 3 dni.

— **Zjazd abiturentów szkoły realnej lwowskiej z r. 1879** złożył w dyrekcyi I. szkoły realnej kwotę 272 koron 81 hal., przeznaczając ją na dwie jednorazowe zapomogi dla biednych a dobrze się uczących uczniów tejże szkoły.

Za hojny ten dar składa dyrekcya niniejszem publiczne podziękowanie łaskawym dawcom.

— **Towarzystwo** wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nadesłało prezydyum magistratu listę członków uprawnionych do wyboru delegatów z miasta Lwowa. Lista ta może być przez interesowanych przeglądana w prezydyum magistratu w godzinach urzędowych rannych od 9 do 12 do 15 lutego 1905.

△ **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego przywiozło wczoraj wieczorem pogotowie Towarzystwa ratunkowego pannę Michalinę F., która wypiła w zamiarze samobójczym około 90 gramów kwaśnej wody. Stan desperatki, która targnęła się na swe życie z powodu zawiedzionej miłości, jest groźny.

△ **Kronika policyjna.** Na żądanie firmy lwowskiej Elster i Topf aresztowała policya węgierska w Rjece niejakiego Izydora Sterna z Klausenburga, który oszukał firmę tę na paręset koron i zamierzał wyjechać do Ameryki.

Policya przytrzymała wczoraj 16-letniego Jana Strowskiego, terminatora ślusarskiego, pod zarzutem popełnienia kradzieży garderoby i bielizny na szkodę p. M., w realności przy ulicy Piekarskiej 48.

Maurycy recte Moses Binderer, agent podróżujący zakładu fotograficznego Taubera, sprzeniewierzywszy na szkodę swego pryncypała kilkadziesiąt koron, pobranych od rozmaitych klientów, znikł bez śladu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Abbazyi, Naftuła Toepfer, właściciel restauracyi znanej we Lwowie pod nazwą „Naftuły“, w 77 roku życia.

We Lwowie, Mieczysław Michalewski, w 54 roku życia; — Julia z Kunasiewiczów Broda, wdowa po przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych, w 61 roku życia; — Katarzyna Broż, żona konduktora kolei państwowych, w 33 roku życia.

W Grazu, dr. Edward Richter, profesor geografii na tamtejszym Uniwersytecie, w 58 roku życia.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** na wczorajszem posiedzeniu wybrała jednomyślnie prezesem ponownie radcę cesarskiego p. Alberta Mendelsburga, jego zastępcą p. Jana Goetza-Okocimskiego, a delegatem do prezydyum p. Maurycego Dattnera.

— **Straszny wypadek.** Z Krakowa telefonują nam dziś: Pannę Jadwigę B., którą przed kilku dniami — jak to donieśliśmy — znaleziono bezprzytomną w hotelu Kleina, przeniesiono wczoraj z oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza na oddział chirurgiczny, albowiem powstało zapalenie tkanki łącznej całego lewego ramienia, zwłaszcza koło stawu barkowego i wywiązała się gorączka. Jak się zdaje, zapalenie to powstało skutkiem zastrzyknięcia morfiny zapomocą nieczystej wstrzykawki. Operacyi dokonał prymaryusz dr. Bogdanik. Stan chorej jest bardzo groźny.

— **Bal wiedeńskich przemysłowców.** Z Wiednia donoszą nam: W wielkiej sali Towarzystwa muzycznego odbył się w poniedziałek bal przemysłowców. W zastępstwie Najj. Pana przybył na bal Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Przybyło prócz tego wielu Najd. Arcyksiążąt i Arcyksiężnych, PP. Ministrowie, ciało dyplomatyczne i t. d.

— **Pod kołami pociągu.** Onegdaj pociąg z Bydgoszczy, nadchodzący w południe do Warlubia, w Prusach Zachodnich, najechał na fornalkę z dominium Bąkowa i zabił cztery konie, z których jednego wlókł za sobą około 300 metrów. Woźnicy udało się wyjść z wypadku bez szwanku.

— **Runięcie wieży kościelnej.** W miejscowości St. Martin koło Oedenburga na Węgrzech zawaliła się onegdaj wieża kościelna. Cztery dzwony, spadłszy na ziemię, rozbiły się, a organy zostały doszczętnie zniszczone. Szkodę oceniają na 50.000 K.

— **Międzynarodowy kongres prasy** odbędzie się dnia 29 lipca w Leodyum.

— **Sędziwy wiek.** Sto i trzy lata miała staruszka Wierzbińska, która umarła przed kilku dniami w Róży pod Gnieznem. Aż do końca życia była zupełnie zdrowa; zachowała doskonałą pamięć i oddawała się domowym zajęciom.

— **W lutym piorun!** Z Ostrowca w Poznańskiem piszą: Burza przeszła w przeszły czwartek t. j. w święto Matki Boskiej Gromnicznej, nad miasteczkiem Raszkowem. Podczas burzy uderzył piorun w kościół katolicki, nie zrządzając jednak żadnej szkody.

— **Z Wilna.** (Ś. p. Eustachy Czarnowski). Dnia 17 stycznia zmarł tutaj, przeżywszy 66 lat wieku, ś. p. Eustachy Czarnowski, ziemianin-ekonomista, właściciel dóbr w powiatach święciańskim, oszmiańskim i wilejskim, gubernii wileńskiej, majątku pod Tarnowem w Galicyi, wreszcie kamienicy w m. Wilnie. Znany był z trochę dziwacznego trybu życia na punkcie oszczędności przesadnej, tudzież ideologicznych swych projektów gwoli ekonomicznego podniesienia dobrobytu w kraju. Ś. p. E. Czarnowski był synem ś. p. Stanisława, poważanego lekarza wileńskiego, synowcem zaś Michała, artysty-malarza i krytyka w przedmiocie sztuki (wychowańców b. Uniwersytetu wileńskiego). Gimnazyum Cz. ukończył w mieście rodzinnem, Uniwersytetu wydział przyrodniczy w Moskwie; brat jego również kształcił się na tym samym wydziale; obaj byli ofiarami wypadków opłakanego 1863 roku; ś. p. Eustachy przez dwa lata był więziony, brat zmarł w obłędzie na deportacyi w Kazaniu. Ś. p. Czarnowski przemieszkiwał: w Wilnie (przez lat 40 zajmował ten sam pokój niehygieniczny w starym, dość opuszczonym swym domu, obiadował w garkuchni taniej), w Daniuszewie, pow. święciańskiego, w Galicyi i czasem na Żmudzi, gdzie był pełnomocnikiem hr. Zubowych z Szawel. Zagranicą przewędrował Francyę i Prusy dla zapoznania się z przemysłem fabrycznym, sprawami agrarno-ekonomicznemi i oświaty. Miewał pomysły wielkie, niekiedy amerykańskie, popularyzował je, zdaje się, prawie tylko w gawędkach poufnych z obywatelami wpływowymi w kraju; siał dobre ziarno. Zwłaszcza obchodziła go młodzież, dziwił się jej zniedołężnieniu fizycznemu, brakowi zamiłowania w ćwiczeniach sportowych: sam spartańczyk, gorszył się jej zniewieściałością, zwłaszcza martwiły go fatalne warunki intelektualnego, zbiorowego i szkolnego życia młodzieży na Litwie; bolał nad rozpustą i utracyuszostwem młodzi, pogonią straszliwą za użyciem.... Musiał drukować trochę swoich rzeczy w Galicyi (pod pseudonimami); znamy jeno piękne Czarnowskiego „Myśli z Wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie“ o podniesieniu przemysłu i ułatwieniu zbytu wytworów w Galicyi; proponował organizacyę zarządu przemysłem i handlem przy Wydziale krajowym w duchu najpilniejszych potrzeb narodowych. Rzecz znamionuje szczerego Polaka i światłego obywatela-ekonomisty. Przez lat kilkanaście był ś. p. Czarnowski członkiem zarządu miejskiego Tow. wzajem. asekuracyi od ognia. Zwłoki Cz. spoczęły w pięknej Rosie. *(U.)*

Kronika zagraniczna.

* Ernest Barias, słynny rzeźbiarz, zmarł w Paryżu w 64 roku życia. Urodzony w nadsekwańskiej stolicy w r. 1840, jakkolwiek uczeń Caveliera i Cogniceta, przylgnął jednak całą duszą do starożytnego stylu w plastyce. Odznaczony w r. 1865 wielką nagrodą rzymską, dokończył w r. 1870 nad Tybrem słynną „Prządkę z Megary“, która również uwieńczono nagrodą, a nabyto dla Muzeum luksemburskiego. W r. 1871 wykonał dla Tuileryów „Spartaka, który poprzysięga pomstę za umierającego ojca“. W roku 1876 otrzymał za marmurową grupę „Adam i Ewa ze zwłokami Abla“, pomieszczoną w westybulu paryskiego ratusza, honorowy medal Salonu. W r. 1887 powstał „Młody Mozart“, wykonany w bronzie dla Muzeum luksemburskiego, w r. 1895 pomnik Augiera dla teatru Odeon, w r. 1896 pomnik Carnota dla miasta Bordeaux, wreszcie w r. 1900 bronzowa statua Lavoisiera dla Paryża. Mniej udał się Bariasowi paryski pomnik Wiktora Hugo. Wielkie zainteresowanie budziła „Noc wydobywająca się z osłon“ (1899) w polichromicznem połączeniu marmuru z onyksem. Połączeniem siły i wdzięku są wszystkie dzieła Bariasa.

Notatki literacko-artystyczne.

Data urodzin Reja. W Warszawie, w zborze ewangelickim odbędzie się dnia 13 b. m. uroczystość, poświęcona wspomnieniu Mikołaja Reja. Wymienioną datę podaje odezwa Zboru ewangelickiego jako dzień urodzin znakomitego pisarza. Występuje przeciw temu w *Kuryerze Warszawskim* p. E. B. podnosząc, że dla ustalenia daty urodzin autora „Zwierzyńca" i „Żywota człowieka poczciwego" zwrócił się *Kuryer Warszawski* z zapytaniem do znawców i otrzymał dotąd dwie odpowiedzi.

Jedna z nich pochodzi od prof. Ignacego Chrzanowskiego, który pisze:

„Rok urodzenia Reja nie podlega żadnej wątpliwości — 1505. Co do dnia, jedynem świadectwem jest świadectwo Trzecieskiego: „Tamże sie mu (t. j. Stanisławowi Rejowi) z tej Herburtowny urodził syn ten to Mikołaj, w miasteczku Żórawnie, które dzierżał nad Niestrem, niedaleko Żydaczowa, w mięsopustny wtorek". Wielkanoc w r. 1505 przypadała na dzień 23 marca, jak się łatwo o tem przekonać ze znanej książki Grotefenda, „Handbuch der historischen Chronologie", a więc Popielec na 5 lutego, niedziela zapustna 2 lutego, niedziela mięsopustna 26 stycznia, a zatem wtorek mięsopustny 28 stycznia. Ci, którzy datę urodzin Reja kładą na dzień 4 lutego (Ptaszycki i Gawlikowski), nie rozróżniają wtorku zapustnego od mięsopustnego. Dlaczego Kniaziołucki podaje datę 5 lutego, a Chlebowski 13 lutego — nie umiem wytłómaczyć".

Druga odpowiedź pochodzi od prof. Aleks. Brücknera i ustanawia datę „4 lutego".

Dodać należy, iż Jagiellońska Akademia Umiejętności powierzyła właśnie prof. Brücknerowi opracowanie wydawnictwa jubileuszowego na dzień urodzin Mikołaja Reja.

P. Helena Zboińska-Ruszkowska, której debiut na naszej scenie wywołał przed kilku laty podziw prawdziwy, nie zawiodła w dalszej swej karyerze artystycznej pokładanych w niej nadziei. Zaangażowana do opery rządowej warszawskiej, zyskuje tam od razu względy publiczności i krytyki, repertoar jej ról zwiększa się z każdym sezonem, a są to partye pierwszorzędne, które śpiewają obok niej na scenie warszawskiej sławne i reklamowane hałaśliwie gwiazdy światowe. Mimo tego rodzaju niebezpiecznego współzawodnictwa, nasza śpiewaczka odnosi jeden sukces za drugim, a świeżo występ jej w „Aidzie" wywołał w prasie warszawskiej zgodny chór pochwał i zachwytów. Bojomir pisze w *Gazecie Polskiej*: „Przedstawienie zawsze świeżej opery Verdiego w teatrze Wielkim było zwycięstwem wybitnem stałych sił miejscowych. P. Zboińska wybornie pojęła intencyę kompozytora. Unikając jaskrawych, zbyt często przez śpiewaczki używanych efektów dramatyczności zamaszystej, kładła nacisk ważniejszy na uwydatnienie barw łagodnych i akcentów uczuciowych. Głos jej giętki, równy i dźwięczny, nadaje się doskonale do odcieni śpiewu lirycznego, a talent artystki rozwija się najkorzystniej w tym kierunku. Cała partya była przygotowana bez zarzutu, zarówno w szczegółach muzycznych, jak i pod względem estetycznym. Rzec można śmiało, że od czasu wyjazdu p. Kruszelnickiej, nie słyszeliśmy na naszej scenie równie dobrej przedstawicielki partyi Aidy, jak p. Zboińska".

P. A. Poliński, krytyk bardzo poważny, znawca muzyki wielki, równie pochlebnie ocenia występ p. Zboińskiej w *Kuryerze Codziennym*. Zdaniem jego, jest to w danej chwili „jedyna śpiewaczka" Opery warszawskiej, która „posiada wszystkie warunki dodatnie na primadonnę w wielkim stylu. I głos dźwięczny jak złoto, i skalę aż nadto wystarczającą do dźwigania wielkich ról, zarówno lirycznych jak dramatycznych, i technikę gładko wyrobioną, i duszę na wskróś muzykalną, niepospolitą inteligencyę artystyczną, temperament w dozie dostatecznej, wreszcie nader korzystne warunki zewnętrzne. Posiada nadto przymiot bardzo cenny: ambicyę artystyczną, która ją zniewala do sumiennego przygotowywania się do występu. Znać było, że każdy frazes partyi Aidy był opracowany przez nią starannie, każdy oddech był uplanowany z góry, równie jak każdy efekt cieniowania artystycznego. Ztąd pożądana miara we wszystkiem: w użyciu siły głosu, w modulacyach dźwięków, w efektach wirtuozowskich, wreszcie w ruchach, pozach i gestach. Tak artystycznie traktowana rola Aidy musiała wywrzeć wrażenie silne na słuchaczach, i w istocie wywarła".

P. A. Sygietyński, tak rzadko wtórujący zachwytom swoich kolegów-krytyków, tym razem stanął z nimi w jednym rzędzie, pisząc w *Gońcu wieczornym* prosto, bez zastrzeżeń żadnych: „Bohaterką wieczoru była p. Zboińska. Deklamacya jej, wskróś plastyczna, oddająca charakterystycznie nastrój sytuacyi, wzruszała a śpiew, pod względem dźwięku zawsze czysty, zawsze jasny, czarował. Nie było chwili, w którejby p. Zboińska nie uzmysłowiła artystycznie psychologii postaci przez się odtworzonej. Aida jej była naprzemian to niewolnicą pokorną, to współzawodniczką namiętną, to kochanką czułą, niezapominającą przytem o obowiązkach względem kraju, pokonanego przez Faraonów. Od czasów p. Kruszelnickiej, żadna śpiewaczka nie uzmysłowiła na naszej scenie duszy Aidy tak wyraziście, a mimo to szlachetnie w ruchu i w tonie, jak p. Zboińska. Wobec tego, czyż dziwić się można, iż publiczność co chwila zachwyt swój wyrażała oklaskami, niekiedy przerywającymi nawet akcyę".

Czytelnicy nasi z zadowoleniem dowiedzą się z przytoczonych powyżej wzmianek o sukcesach śpiewaczki, córki i żony dwóch artystów, długoletnich ulubieńców lwowskiej publiczności.

Z teatru donoszą: Pani Wanda Siemaszkowa wystąpi po raz przedostatni we czwartek w popisowej swej roli w sztuce Feldmana „Cień". Przedstawienie czwartkowe rozpocznie znakomity utwór japoński „Terakoja", który się tak ogólnie podobał, a w którym pp. Solscy grają główne role.

„Królowa cyganów", melodyjna operetka Dellingera, która z każdem przedstawieniem coraz większe ma powodzenie, gdyż gra artystów zupełnie się wyrównała i zyskała na ekspresyi; — a zaś świetne kuplety p. Lelewicza i komiczna ballada p. Kasprowiczowej, wywołują niebywały śmiech wśród publiczności, — dana będzie dziś we środę po raz trzeci, a w piątek po raz czwarty.

„Betleem polskie" w skutek licznych zgłoszeń tak z miasta jak i z prowincyi, przedstawione będzie jeszcze raz w niedzielę po południu, a bilety nabywać już można w kasie teatralnej.

Obecnie odbywają się próby z wesołej komedyi Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Pozłacana głowa" oraz z operetki Millöckera p. t. „Apajune duch wodny".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz trzeci (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera. Nowa wystawa.

We czwartek po raz drugi (nowość) „Cień", sztuka w 3 aktach przez Wilhelma Feldmana. Przedostatni gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Rozpocznie po raz siódmy „Terakoja" czyli „Wiejska szkółka", japoński dramat historyczny w 1 akcie Tekeda Izumo; przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

W piątek po raz czwarty (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach R. Dellingera. Nowa wystawa.

Z TEATRU.

(„Cień", dramat w 3 aktach Wilhelma Feldmana, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 7 lutego b. r. — Występ gościnny p. Wandy Siemaszkowej).

Jedną z najciekawszych tajemnic serca ludzkiego poruszył p. Wilhelm Feldman w swoim dramacie: tajemnicę, którą nazwać by można: zazdrosną, mściwą pamięcią.

Są w duszy człowieka wspomnienia tak silne, że ich usunąć i zatrzeć nie zdoła nawet wszystko zagładzająca ręka potężnego lekarza cierpień moralnych, — czasu. Zdawałoby się nieraz, że czas dokonał już swego dzieła zniszczenia pamięci, że nawet blizny ran serdecznych znikły, że na miejsce dawnych wspomnień, nowe wrażenia wzniosły w sercu gmach obecnego szczęścia, — a oto wystarcza jedno niebacznie rzucone słowo, jedno zabłąkane echo dalekiej przeszłości, aby ten nowy gmach runął w gruzy i aby z pod nich wyjrzało widmo zazdrosnej pamięci — straszny, pochłaniający — Cień....

I bohaterce wczorajszego dramatu, Janinie, zdawało się, że przebolała już wszystko. Przez jej młode życie przeszedł huragan miłości, zakończony nagłą śmiercią ukochanego. I odtąd minęły lata. Barwy przeszłości poczęły tracić swą jaskrawość; postać Leona, który kędyś wśród szczytów górskich postradał życie, zapadła w cień; a serce Janiny po długiem odrętwieniu obudziło się wreszcie do nowych pragnień, do nowego szczęścia.... I zdawało się, że to szczęście przyniesie jej z sobą rozumny i zacny lekarz, nie pierwszej już młodości, Michał, który ze swej strony w Janinie widzi urzeczywistnienie swoich ideałów życiowych; widzi w niej nieskazitelne dziewictwo uczuć i myśli. — Przed nimi otwiera się równa droga spokoju i zadowolenia; bez uniesień może, ale i bez trosk przejdą przez życie...

Ale oto wstaje zazdrosna i mściwa Pamięć, zazdrośny i mściwy Cień.

Majaczył się on już przed tem zapewne w duszy Janiny; może słysząc wyznania szczerej, zacnej miłości Michała, odzywało się w głębi jej duszy echo innych wyznań, bardziej namiętnych, gwałtowniejszych, słyszanych dawniej, po raz pierwszy w życiu. I wówczas może drgało na jej ustach wyznanie... Ale ona je tłumiła. Czy samolubnie, przez wzgląd na to spokojne szczęście, które się ku niej zbliżało, czy też przez wzgląd na spokój Michała i na jego szczęście, któreby takie wyznanie na zawsze zdruzgotać musiało? Prawdopodobnie oba te względy walczyły w sercu Janiny i zmuszały do milczenia, tem łatwiejszego zresztą, że odzyskany spokój wewnętrzny oddalał widmo przeszłości.

Czyż potrzeba było aż zewnętrznej pobudki, aby Cień wyszedł z mroków niepamięci? Tą pobudką zewnętrzną a zgoła przypadkową staje się przyjaciel Michała, Aleksander, który przed laty był mimowolnym świadkiem zgonu Leona i z ust umierającego odebrał zwierzenia, oraz depozyt: fotografię i płomienny list Janiny, dla wręczenia jej samej, gdyby ją przypadkiem spotkał w życiu.... I przypadek stawił się na zawołanie, a ów Aleksander, który nigdy przedtem ani Leona, ani Janiny nie widział, przybywszy na ślub przyjaciela, poznaje w jego narzeczonej ubóstwianą Leona kochankę, której fotografię ma w przechowaniu.

W życiu ludzkiem przypadek gra niewątpliwie wielką rolę; tu jednak przyznać muszę, że wprowadzenie tylu naraz zbiegów okoliczności osłabia wrażenie dramatu. Byłby on, zdaniem mojem, potężniejszy, gdyby rozwijał się sam, bezpośrednio w duszy Janiny, zbyt subtelnej, by zniżyć się mogła do kłamstwa, zbyt namiętnej, by zapomnieć o upojeniach pierwszej, tragicznie zakończonej miłości. I patrząc wczoraj na owego Aleksandra, zdawało mi się ciągle, że to nie rzeczywista postać, lecz uosobienie własnych myśli, przeczuć i wyobraźni Janiny, wywołujące w jej sercu okrutną walkę Cienia przeszłości z chwilą obecną. A wówczas i cała „przypadkowość" sytuacyi znikała. Nie Aleksander to spotkał przypadkiem umierającego Leona wśród górskich skał, nie on otrzymywał z ust jego kompromitujące zwierzenia i zdradliwy depozyt, — lecz w przepaści skaliste szła za Leonem myśl Janiny, lecz te zwierzenia z ust konającego usłyszało jej własne serce, właśnie w chwili, gdy inny mężczyzna przyszedł po to serce, aby je wziąć na własność. Nowe wrażenia usiłujące zatrzeć dawne, poruszyły tylko pamięć pierwszych upojeń miłośnych. I wtedy dramat rośnie w potęgę. Bez pośrednictwa obcego, nieznanego człowieka, bez jego wywodów o „etyce pogańskiej", bez jego zawziętości niemal brutalnej, z jaką ów Aleksander budzi pamięć Janiny, istota jej subtelna, a czująca głęboko i silnie przebyć musiała okrutne tortury wspomnień, musiała wyznać prawdę Michałowi a wreszcie pójść w śmierć za tym pierwszym ukochanym, za jego Cieniem....

Taką jest jednak siła żywotna poruszonego przez p. Feldmana problemu, że pomimo drażniącej postaci Aleksandra, który chwilami staje się prostym „rezonerem", — dramat w całości swej wywiera istotne wrażenie i od początku do końca trzyma na uwięzi uwagę widza. Są w dramacie p. Feldmana sceny prawdziwie piękne, pełne dramatycznej siły jak n. p. scena wyznania Janiny, a przedewszystkiem te, w których autor daje nam obraz tragedyi, rozgrywającej się w duszy kobiety, — tragedyi tak żywej, że myśl oszalała wywołuje widmo zmarłego kochanka. I rozumiemy doskonale, dlaczego Janinie braknie nagle siły do życia, dlaczego idzie w śmierć za pochłaniającym ją Cieniem. Rozumiemy też dobrze odruch moralny Michała, który przez miłość dla Janiny pragnie zrazu zapomnieć o jej wyznaniu, a potem nagle chce wiedzieć, czy w pożyciu z żoną nie będzie on tylko jakby pośrednikiem między nią a — Cieniem. A od chwili, gdy w duszy Michała powstała taka wątpliwość, — niema już dla tych dwojga istot wspólnej przyszłości. Na zawsze rozdziela ich Cień.

Z tych względów uważam utwór p. Feldmana w całości za dzieło talentu i wyższej myśli, a posiadające nadto warunki sceniczne. Ukazało się nam ono wczoraj w blasku świetnej, w całem znaczeniu świetnej gry pani Siemaszkowej w roli Janiny. Każdy szczegół, każde drgnienie twarzy, każdy ruch tej postaci wrażał się w uczucia i pamięć widza; tragiczna walka z Cieniem wyszła w całej pełni tonu i wyrazu, a huczne, wielokrotnie wybuchające oklaski, jakimi darzono znakomitą artystkę po każdej odsłonie, zwłaszcza po kapitalnej scenie końcowej aktu drugiego, były tylko chyba słabym objawem podziwu dla jej wysokiego artyzmu i dramatycznej siły. — W sztuce p. Feldmana jest właściwie ta jedna tylko rola, Janiny. Inne służą jedynie dla uwypuklenia tej jednej. Uznanie wszakże należy się wszystkim występującym wczoraj artystom, a to tak paniom: Otrembowej i Węgrzynowej w rolach dwóch matek Barbary i Franciszki, jak pp. Kwiatkiewiczowi i Adwentowiczowi w rolach Michała i Aleksandra. — Wrażenie całości było zupełnie dodatnie.

Adam Krechowiecki.

Stypendya.

(Dokończenie).

Gimnazya. Bochnia. Gębica Jan Bronisław Wojciech IV. kl. fam. Laskowskiego 400 koron. Zieliński Tadeusz Łucyan Kazimierz V. kl., Głowińskiegu 315 kor. Majka Władysław Ignacy VI. kl.. Jarosławska 210 koron. Brzeżany. Pohorille Chaim Hersz IV. kl., fam. Biera 396 koron. Gorjas Maryan Michał VI. kl., Głowińskiego 315 koron. Chyrów. Mikułowski Jan V. kl., Żalchockiego 234 koron. Biliński Stanisław przygotowawcza klasa, fam. Żalchockiego 231 koron. Jarosław. Polański Jerzy III. kl., fam. Ładuńskiego 40 dukatów hol. i 60 koron. Szarliński Stefan VII. kl., Głowińskiego 315 kor. Jasło: Jurczakiewicz Julian VI. kl., Głowińskiego 315 koron. Miszewski Stanisław Maurycy II. kl., fam. Wierzbickiego 740 koron. Budziak Jan VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Grabowski Alfred Fel. Zygmunt VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Kołomyja I (polskie). Kosiński Waleryan VII. kl., Aywasa Mikołaja 80 koron. Koim Franc. VII. kl., Pukalskiego 200 koron. Św. Anny, Kraków: Grojecki Izydor Michał VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Pudka Stefan IV. kl., Petryczyna 250 kor. Tuszyński Władysław IV. kl., Petryczyna 300 koron. Św. Jacka, Kraków: Ślusarz Eugeniusz VIII. kl., Zakordonowe 315 kor. Ganszer Mieczysław IV. kl., Pukalskiego 200 koron. III. Kraków: Gutkowski Tadeusz Eligiusz Radosław IV. kl., fam. Ładuńskiego 40 dukatów holenderskich i 60 kor. Karbowiak Michał VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Zbrożek Feliks IV. kl., fam. Żurakowskiego 525 koron. Maywald Mieczysław Andrzej Felicyan I. kl., fam. Żurakowskiego 420 koron. Piotrowski Władysław VIII. kl., szlach. Kuczyńskiego 800 koron. Ramułt Mirosław V. kl., szlach. Kuczyńskiego 800 koron. Szlucha Roman Oktawiusz V. kl., Głowińskiego 315 koron. IV. Kraków: Wilczyński Stanisław Walenty VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Gimn. I. (ruskie) Lwów: Artymowicz Wasyl V. kl., familijny Artymowicza 90 koron. Sałahub Eliasz VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. II. Lwów: Arciszewski Stanisław V. kl., Irmy Hailig 140 koron, Fangor Konrad VII. kl.. szl. Franciszka Zawadzkiego 315 koron. Franciszka Józefa, Lwów: Kosiński Zbigniew Gaweł, IV. kl., szl. Zawadzkiego 315 koron. Dobyniak Bronisław, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Bachowski Czesław Tadeusz, V. kl., Kazimierza Skibińskiego 200 koron. IV. Lwów: Batycki Kazimierz Stanisław, V. kl., Chlebowskiego 120 koron. Smidowicz Karol Zdzisław, I. kl., fam. Laskowskich 400 koron. Romanowski Henryk Jan, IV. kl., fam. Romanowskiego 330 koron. Sucharda Aleksander Zbigniew, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Pietruski Stanisław, Eustachy Maryan Trajan, II. kl., szl. Żalchockiego 231 koron. V. Lwów: Reitmann Jerzy, VII. kl., fam. Biera 396 koron. Dąbrowski Tadeusz, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. VI. Lwów: Zierhoffer August Karol, II. kl., Głowińskiego 315 koron. Żurakowski Antoni, II. kl., fam. Żurakowskiego 525 koron. Nowy Sącz: Marzec Józef Marcin, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Podgórze: Peter Michał Bronisław, V. kl., Głowińskiego 315 koron. Stankiewicz Józef Jan, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. I. (polskie) Przemyśl: Dobrzański Kazimierz Bohdan, IV. kl., szl. Żalchockiego 231 koron. II. (ruskie) Przemyśl: Werhun Teodor, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron I. Rzeszów: Bittner Wojciech Franciszek, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. II. Rzeszów: Stadnikiewicz Alfred Ferdynand Józef, VI. kl., Głowińskiego 315 koron. Karp Wojciech Longin. VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Sambor: Gunia Antoni, IV. kl., fam. Papkiewicza 300 koron. Pollak Roman Teodor Ignacy, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Wierzchowski Zenon, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Kopystyański Zacharyasz, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. Sanok: Bobowski Erazm Eugeniusz, I. kl., fam. Głowińskiego 315 koron. Jakubowski Jan, VII. kl., Skibińskiego 200 koron. Stryj: Braitmaier Kazimierz Miron, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Wasylewski Roman Jan Tytus, III. kl., Głowińskiego 315 koron. (polskie) Tarnopol: Boratyński Józef, VI. kl., Głowińskiego 315 koron. (ruskie) Tarnopol: Kużył Michał, VI. kl., Głowińskiego 315 koron. Tarnów; Szymański Stanisław Kazimierz, VI. kl., Pukalskiego 200 koron. Czerniak Andrzej, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Iskra Andrzej, VIII. kl., Janowskiego 90 koron. II. Tarnów: Piotrowski Jan Władysław, IV. kl., Janowskiego 90 koron. Wadowice: Niemczyński Józef Wincenty, VIII. kl., Głowińskiego 315 koron. Ogniewski Grzegorz, VI. kl. Głowińskiego 315 koron.

Szkoły realne. Jarosław: Obmiński Piotr Tadeusz, IV. kl., fam. Głowińskiego 315 koron. Leśniak Zygmunt, VII. kl., Głowińskiego 315 koron. I. Kraków: Charzewski Tadeusz Ludwik, III. kl., Pukalskiego 200 koron. Krosno: Gawroński Stefan Władysław Grzegorz, I. kl., fam., Głowińskiego 315 koron. II. Lwów: Romanowski Aleksander Karol, IV. kl., fam., Romanowskiego 330 koron. Dembiński Stanisław Maryan, III. kl., szl., Żalchockiego 231 koron. Stanisławów: Gruiński Bronisław, IV. kl., fam., So

boty 400 koron. Sokołowski Kazimierz Roman, V. kl., Głowińskiego 315 koron. Tarnów: Starzewski Jan Aleksander, III. kl., fam., Głowińskiego 315 koron. Schwarzkopf Józef Aleksander, VII. kl., Głowińskiego 315 koron.

Akademia rolnicza. Dublany: Lekczyński Czesław Marceli, I. r., szl., Kuczyńskiego 600 koron. Wolański Zdzisław, III. r., Soboty 400 koron.

Kraj. Szkoła rolnicza. Czernichów: Żurowski Stanisław Feliks I. r., szl., Kuczyńskiego 600 koron. Grąbczewski Mieczysław, III. r., Petryczyna 350 koron. Sapalski Maryan Antoni Szymon, III. r., Petryczyna 250 koron.

Szkoła przemysłowa. Kraków: Frize Stanisław IV. r. mechaniki, Petryczyna 400 koron. Zawadzki Andrzej IV. r. mechaniki, Petryczyna 400 koron. Gąsior Wacław III. r. mechaniki, Petryczyna 400 koron. Parzyński Wacław IV. r. budownictwa, Petryczyna 400 koron.

Seminarya nauczycielskie żeńskie: Lankiewicz Irena Janina Rozalia I. r., fam. Laskowskich od II. półr. r. szk. 1904 5 400 koron. Jaworska Marya Bronisława IV. r., Rolanda 360 koron. Hirschberg Stanisława Antonina IV. r., Rolanda 360 koron.

Szkoły ludowe i wydziałowe męskie. Bereźnicki Piotr III. wyd., Drohobycz, fam. Bereźnickich 80 koron. Laskowski Leon Marya Antoni Tadeusz II. kl. szkoły przy semin. we Lwowie fam. Laskowskich 300 koron. Pytel Jan II. kl. lud., Andrychów, fam. Małeckiego 100 koron. Bundryk Wacław Jordan Bożywój II. kl. Mielnica, fam. Paprockiego 300 koron. Miciński Tadeusz Maryan II. kl. lud. Mickiewicza, Lwów pspt. 3, fam. Uścieńskiego 100 koron.

Szkoły ludowe i wydziałowe żeńskie: Makarowiczówna Anna Julia IV. kl. lud. Stefkowa, fam. Laskowskich 300 koron. Stankiewiczówna Zofia Irena IV. kl. lud. Elżbiety, Lwów, fam. Stankiewicza 400 koron,

Zakłady naukowe na Szląsku. Gimnazyum w Cieszynie: Knobloch Jan Piotr V. kl. Puchalskiego 200 koron.

OSTATNIA POCZTA

Koło polskie zbiera się na posiedzenie dziś o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym stoi rozprawa nad budżetem.

Z Wiednia donoszą: U prezydenta Izby odbyła się konferencya przewodniczących klubów, celem ułożenia programu dalszych obrad Izby. Postanowiono, aby pierwsze czytanie budżetu trwało 5 dni i aby w dyskusyi brało udział 28 mowców. Z tego 2 przypada na Koło polskie.

Następnie na wniosek Koła polskiego uchwalono po dyskusyi budżetowej postawić na porządku dziennym ustawę o podwodach, a później ustawę o kolejach lokalnych i szereg mniejszych przedłożeń.

Przy uzupełniającym wyborze posła do Rady Państwa z praskiej Izby handlowej wybrano kandydata młodoczeskiego Ryzanka. Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Z Budapesztu donoszą: Zjednoczona opozycya odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Kossutha, który podniósł, iż opozycya domaga się zupełnej państwowej niezawisłości Węgier. Co się tyczy ekonomicznej samoistności Węgier, to sprawa ta nie napotka wielkich trudności, natomiast o wiele trudniejsza będzie sprawa uzyskania zdobyczy narodowych na polu wojskowem. Opozycya, by dopiąć swego celu, powinna dalej utrzymywać łączność, tak jak to uczyniła podczas wyborów.

Przywódcy wszystkich stronnictw opozycyjnych przyłączyli się do powyższych wywodów.

Andrassy wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Cesarz Wilhelm nadał księciu infantowi Karolowi Bourbońskiemu order Czarnego Orła. Na bankiecie cesarz wychylił kielich na pomyślność króla hiszpańskiego i jego domu. Książę odpowiedział po francusku toastem na cześć pary cesarskiej.

Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, na której obradowano nad projektem ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. We czwartek rząd przedłoży projekt ten Izbie.

Z 39.000 górników, zajętych w zagłębiu Charleroi, strajkuje 23.000.

W Mons strajkuje 19.000 robotników.

Z Belgradu donoszą: Król wezwał Pasicza do cofnięcia dymisyi. W sprawie tej odbyła się rada gabinetowa, na której omawiano warunki, jakie należy postawić koronie na wypadek cofnięcia prośby o dymisyę.

Żądania, postawione przez umiarkowane grupy w skupczynie, a mianowicie, aby gabinet postanowił cofnąć dymisyę tylko w tym razie, jeśli korona zmieni personal dworu i usunie królobójców ze swego otoczenia, a nadto odda naczelną władzę nad żandarmeryą ministerstwu spraw wewnętrznych, wzmocniły stanowisko gabinetu w obec króla, dla którego pozostają dziś ta alternatywa: albo przyjąć warunki, albo rozwiązać skupczynę i zaapelować do narodu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 lutego. Między wnioskami, zgłoszonymi na dzisiejszem posiedzeniu, znajduje się wniosek pos. Pantouczka w sprawie uregulowania stosunków płacy państwowego personalu kancelaryjnego i wniosek pos. Kinka w sprawie pożyczki na rozszerzenie telefonów w Austryi.

Z porządku dziennego toczyła się dalsza dyskusya nad kontyngentem rekrutów.

P. Biankini przemawiał *contra*, ponieważ z powodu sytuacyi na Węgrzech nie można nic uchwalać dla wspólnej armii. Mowca jest za unią personalną i zupełnem oderwaniem się Austryi od Węgier pod względem politycznym i ekonomicznym, przy równoczesnem załatwieniu kwestyi kroackiej.

Po nim zabrał głos P. Minister obrony krajowej Welsersheimb.

P. Minister obrony krajowej Welsersheimb podniósł, że władze wojskowe starają się o ile możności uwzględniać życzenia ludności, szczególnie rolniczej. Co się tyczy skrócenia czasu służby prezencyjnej i ćwiczeń, to uregulowanie tej kwestyi pozostawione być musi nowemu przedłożeniu wojskowemu. Według tego przedłożenia, większa część rekrutów będzie miała do odbycia tylko dwuletnią służbę. Oczywiście musi to pociągnąć za sobą odpowiednie powiększenie kontyngentu rekrutów i odpowiedni rozwój organizacyi wojskowej, a w następstwie i zwiększone wydatki. Przytem uwzględnione będą w wyższym stopniu stosunki rodzinne i zarobkowe przez wcielanie rekrutów do rezerwy zapasowej i wczesne urlopowanie. Projekt jest ze strony władzy wojskowej wygotowany, a załatwienie jego jest już tylko kwestyą polityczną.

Wiedeń, 8 lutego. Komisya prasowa wybrała dziś przewodniczącym hr. Wodzickiego.

Do subkomitetu wybrano w miejsce ś. p. Eugeniusza Abrahamowicza pos. Starzyńskiego. P. Pantouczka wybrano referentem dla kwestyi przymusu świadczenia przed sądem.

P. Sylvester przedłożył imieniem subkomitetu sprawozdanie o projekcie ustawy prasowej i wniósł, ażeby zaniechano dyskusyi ogólnej a przystąpiono natychmiast do szczegółowej. Wyrażono również życzenie, aby obrady komisyi jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi były ukończone.

Wiedeń, 8 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie: adjunkta dr. Zygmunta Kulczyckiego sekretarzem prokuratoryi skarbu, a prowizorycznego adjunkta dr. Konrada Zdzisława Próchnickiego adjunktem prokuratoryi skarbu, oraz nadał koncypistom dr. Eustachemu i dr. Witoldowi Henrykowi Starzyńskim, posady prowizorycznych adjunktów prokuratoryi skarbu.

Budapeszt, 8 lutego. Na wczorajszem zebraniu partyi niezawisłości Franciszek Kossuth, w odpowiedzi na toast na jego cześć wzniesiony, odpowiedział między innemi, że jego ideał, tj. niezawisłe Węgry, zbliża się do urzeczywistnienia. Wyborcy muszą obecnie wstąpić na drogę pracy pozytywnej.

Waszyngton, 8 lutego. W kołach urzędowych oświadczają, że departament państwowy nie czynił żadnych kroków u mocarstw w sprawie pokoju. Także niewiadomo nic oficyalnie o ponowieniu usiłowań ze strony mocarstw, celem stworzenia podstawy do pośrednictwa pokojowego. Dalej oświadczają, że Stany Zjednoczone bezwzględu na to, kiedy i jaki będzie zawarty pokój, będą obstawały przytem, aby zachowana była integralność Chin, otwarcie Chin dla handlu i równe prawa dla wszystkich mocarstw.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Kraków, 8 lutego. *(Tel. pryw.) Nowa Reforma* donosi z Warszawy dnia 4 b. m.: Dziś podjęto pracę w fabryce Lilpop i Rau, ale po dwóch godzinach musiano pracę wstrzymać na żądanie robotników. Przyszło do walki między robotnikami a asystencyą wojskową, przyczem padło 6 robotników. Fabrykę zamknięto.

W Radomiu padło trupem od strzałów wojska podczas pochodu dnia 3 bm. 20 robotników; 28 osób, w tem kobiety i dzieci małoletnie, jest rannych.

Warszawa, 8 lutego. Mimo osobnego porozumienia się między fabrykantami a robotnikami strejk w niektórych fabrykach trwa dalej.

Warszawa, 8 lutego. Z powodu strejku górników daje się tu uczuwać wielki brak węgla. Dowozy węgla ustały zupełnie. Na rynku węglowym nie robią się żadne interesy. W kopalniach ceny podskoczyły o 60 do 70 prc.

Łódź, 8 lutego. W pomniejszych fabrykach znów pracują. Tutejsza władza kolejowa przyjmuje odpowiedzialność za punktualne dostawianie towarów.

Rozruchy w Rossyi.

Petersburg, 8 lutego. *(Ros. Ag.)* Ostatnie zajścia w Petersburgu i innych miastach skłoniły ministra skarbu do przedłożenia carowi memoryału o nagłej potrzebie wypracowania ustawy dotyczącej kwestyj robotniczych, dotychczas jeszcze nieuregulowanych. Car przyjął wszystkie propozycye ministra i będą one doręczone komitetowi ministrów.

Projekt ministra skarbu składa się z czterech działów. Minister uważa za konieczne przyznać robotnikom na drodze ustawowej współdziałanie w zarządzeniach, celem poprawy ich bytu. Jest dalej koniecznem zezwolić na pewne organizacye. Zamierzone są dwa typy tych organizacyj; jeden dotyczy kas chorych z pośród fabrykantów i robotników pod wspólnem kierownictwem zastępców fabrykantów i wybranych zastępców robotniczych; drugi typ dotyczy biur, złożonych z przedstawicieli pracodawców i robotników dla obrad i załatwienia kwestyj płac i innych, odnoszących się do polepszenia bytu robotników. Minister skarbu uważa za możliwe skrócenie czasu pracy na 10 godzin w dzień a 9 godzin w nocy. Również uważa za możliwe oznaczenie terminu, którym ma być wprowadzony 8-godzinny czas pracy. W fabrykach można zezwolić na pracę w dniach świątecznych, jednakże w każdym miesiącu wszyscy robotnicy muszą mieć 4 dni wolne od pracy.

Co do ograniczenia godzin nadliczbowych muszą być powzięte postanowienia, celem zapobieżenia nadużyciom.

Dalej jest konieczna rewizya paragrafów o strejkach i złamaniu kontraktu. Obecnie każdy strejk z powodu obowiązujących ustaw osądzany jest nie ze stanowiska ekonomicznego, lecz z punktu widzenia porządku i spokoju społecznego. Przy rewizyi ustawy, zdaniem ministra, należy stanąć na stanowisku zachodnio-europejskiem, że każdy strejk, byle nie był połączony z wykroczeniami, ma charakter wyłącznie ekonomiczny i pod pewnymi warunkami nie zakłóca spokoju społecznego.

W końcu podnosi minister konieczność polepszenia pomocy lekarskiej dla robotników.

Plany te będą przez komitet ministrów załatwione równocześnie z kwestyą ubezpieczenia państwowego.

Petersburg, 8 lutego. Komitet ministrów, po przeprowadzeniu obrad nad ustawami o cenzurze, uchwalił, w celu rewizyi ustaw cenzuralnych i prasowych i ułożenia nowego projektu ustawy o tych sprawach, ustanowienie osobnej komisyi, złożonej z urzędników doświadczonych w tej materyi, członków Akademii Umiejętności, wybitnych literatów i reprezentantów interesowanych departamentów pod przewodnictwem osoby, którą car wybierze. Przewodniczący tej komisyi ma mieć prawo zapraszania na posiedzenia osób, od których spodziewa się otrzymać pożyteczne informacye, także przedstawicieli prasy prowincyonalnej. Również ma on mieć prawo przedkładania radzie państwa bezpośrednio propozycyj.

Komitet ministrów uchwalił następnie, aby jeszcze przed rewizyą wspomnianych ustaw zniesione było prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania gazetom przyjmowania inseratów, oraz prawo, jakie mu obecnie przysługuje, przenoszenia wydawnictwa gazet z jednej redakcyi do drugiej.

Trzecia uchwała komitetu ministrów opiewa, że przed rewizyą jeszcze ustaw cenzuralnych, prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania sprzedaży poszczególnych numerów gazet może się odnosić tylko do sprzedaży na ulicach, placach, dworcach i innych miejscach publicznych, ale nie w księgarniach i czytelniach. Minister może żądać wymienienia nazwiska autora pewnych artykułów, jeżeli autor ten ma być ścigany i jeżeli minister czyni to ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po czwarte komitet ministrów uchwala prosić cara, ażeby książki, które będą oddawane komitetowi ministrów przez ministra spraw wewnętrznych, celem konfiskaty ze względów politycznych, były przesyłane Akademii Umiejętności i innym instytucyom naukowym do zaopiniowania.

Po piąte ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości mają poddać rewizyi postanowienia tyczące się cenzury.

W końcu uchwalono uprosić ministrów oświaty i spraw wewnętrznych, aby po naradzie z generałem-gubernatorem kijowskim i przedstawicielami Akademii Umiejętności i Uniwersytetów: kijowskiego i charkowskiego, poddano rewizyi rozporządzenie cesarskie, tyczące się ograniczeń co do języka małoruskiego w książkach.

Wszystkie te uchwały car zatwierdził dnia 3 b. m.

Petersburg, 8 lutego. Dziś ma nastąpić ogłoszenie ukazu carskiego, mianującego członka rady państwa i członka korespondenta Akademi Umiejętności, rzeczywistego radcę tajnego Kobeko, przewodniczącym specyalnej komisyi dla reformy ustaw prasowych i cenzuralnych. Członkami tej komisyi zostali mianowani senator Borowikowski, Dłutowski, Zwierew, towarzysz ministra oświaty Łukianow, wiceprezydent Akademii Umiejętności Nikityn, zwyczajny członek Akademii Kluczewski, członek honorowy Akademii senator Koni, hr. Goleniszczew-Kutuzow, rzeczywisty radca stanu Arseniew, redaktor *Gońca Europy* Kasiulewicz, redaktor *Grażdanina* ks. Mieszczerski, redaktor *Kijewlanina* prof. Pichno, wydawca *N. Wremieni* Suworyn i reprezentanci interesowanych departamentów. Posiedzenia komisyi zaczną się za 10 dni. Przewodniczący Kobeko oświadczył, że dążeniem jego jest zniesienie zupełne cenzury, a więc także cenzury duchownej. Władze duchowne mogłyby wysyłać po jednym zastępcy do naczelnej władzy prasowej.

Petersburg, 8 lutego. Wczoraj odbyła się w departamencie kolejowym w obecności około stu reprezentantów rolnictwa i innych gałęzi produkcyi konferencya w sprawie taryf dla żyta. Większość obecnych oświadczyła się za utrzymaniem istniejących taryf różniczkowych, z obniżeniem taryf dla małych odległości, a podwyższeniem dla większych. Co się tyczy kwestyi, czy należy wystąpić przeciw zniżeniu taryf dla pośledniejszych gatunków żyta, to większość oświadczyła się przeciw temu, bo to doprowadziłoby do obniżenia cen żyta na rynku niemieckim. Większość oświadczyła się za różnicą w cenach frachtu dla pośledniejszych gatunków żyta a pszenicy.

Petersburg, 8 lutego. Słuchać tu, że w miejsce gen. Grippenberga, który wraca już do Petersburga, zostanie komendantem II armii w Azyi wschodniej gen. Zierpicki.

Elizabetpol, (na Kaukazie) 8 lutego. Na tutejszej stacyi kolejowej 200 robotników wstrzymało pracę. Przyłączyli się do nich także zwrotniczy i inni funkcyonaryusze kolejowi. Żądają oni podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy. Pociągi nocne nie odeszły. Stacya pozostaje pod strażą wojskową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·—, Akcye Anglobanku 294·25, Akcye Unionbanku 554·50, Akcye Länderbanku 458·50, Akcye Bankvereinu 559.50, Akcye Bodencredit 1023·50, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 653·50, Akcye kolei Południowej 89 50, Akcye kolei Elbethal 416.—, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 588·80, Akcye Alpiny 519 25, Akcye Rima Muranyi 530·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2483·—, Akcye Fabryki broni 557·—, Akcye Tureckie tytoniowe 332·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1078·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·47, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·65, Losy tureckie 133·—, Marki 117·42, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Bł. p.
NAFTUŁA TOEPFER
zmarł po krótkich cierpieniach w 77 roku życia dnia 5. b. m. w Abbazyi. Zwłoki zostaną przewiezione do Lwowa Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z głównego dworca we Lwowie w piątek 10 lutego o godzinie 3 po południu RODZINA.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. H. ks. Lubomirski z Równego, R. hr. Bniński z Wołynia, Eks. G. Jonak z Wiednia, B. Żardecki z Łańcuta, J. Dembiński z Krakowa, A. Misiągiewicz z Sanoka, H. Czaykowski z Bóbrki, Z. Dzierżyński z Żywca, R Gassner z Wiednia, F. Haberman z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. B. Kapliński z Korczowa, A. Bogucki z Derewlan.

HOTEL FRANCUSKI.

P. G. Załęski z Wołynia.

HOTEL IMPERIAL.

P. M. br. Rostworowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. lutego 1905.

	płacą walutą		żądają koron.	
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	-	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	20	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lutego 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·20	100·40
styczeń lipiec	100·15	100·35
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100 60	100·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·40	158·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·40
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	280·—
„ „ 1864 po 50 zł.	275·—	280·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293 45	295·45
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·75	119·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·50	508·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·95	100 95
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·30	98·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	169 50	171·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213·75	215·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·—	214 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	282·80
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	103·90
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·15	100·15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	318·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·90
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·25	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·80	101·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·50	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	23·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	182·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	31·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	216·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·25	295·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2868·—	2876·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·25	676·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	786·25	787·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	549·50	551·50
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	548·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·25	460·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1625·—	1635·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	557·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·40	246·40
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	440·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5525·—	5545·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	589·—	590·80
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	651·75	652·75
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	914·—	920·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	672·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1089·—	1095·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	521·75	522·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2475·—	2485·—
Schodnicy 500 kor.	693·—	703·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	306 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·55
Paryż za 100 franków	95·57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·85
Włoskie banki	95·50	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 646/4 (5) [918 3—3]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. whl. 199 ks. gr. gm. Hnilice wielkie wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewów ozimych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3600 kor., przynależności zaś na 208 kor.

Najniższa cena wynosi 2538 K 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. E. 1061/4 (7) [912 3—3]

Na żądanie Wojciecha Górzańskiego, odbędzie się dnia 27. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności whl. 2139 gm. Mogielnica, składającej się z p. gr. 1548/1 i 1549/1.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. Hc. 58/3 (16) [920 3—3]

Dnia 10. marca 1905 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 2, piętro II. w Podhajcach, odbędzie się ponowna licytacya realn. objętych whl. 583, 586, 629, 649, 741 ks. gr. gm. kat. Nosów, stanowiących własność masy konkursowej „Zjednoczonych fabryk syropów i cukrów, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie“ wraz z przynależnościami, składającemi się wedle protokołu opisania i oszacowania zawartego w inwentarzu masy konkursowej z dnia 21. listopada 1902 l. cz. Hc. 110/2 z budynków maszyn i urządzenia fabrycznego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależytościami na 158.367 kor., a mianowicie grunt na 1947 kor., zaś budynki z urządzeniem fabrycznem i maszynowem na 150.420 kor.

Najniższa cena wynosi 80.508 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. E. 1469/4 (3) [965 2—3]

Dnia 3. marca 1905 o godz. 9 przed poł. odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tut. licytacya realności w Starych Bohorodczanach whl. 536, składającej się z I. i II. ciała hip. i połowy realności whl. 537.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

1. I. ciało hipot. realności whl. 536 na 2182 kor.

2. II. ciało hipot. realności whl. 536 na 240 kor.

3. połowa realności whl. 537 na 55 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 1454 K. 66 h, ad 2. 160 kor., ad 3. 36 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób, którym niniejszy edykt z jakiegokolwiekbądź powodu nie został doręczonym, ustanawia się kuratora w osobie p. Teodozego Pelewicza, c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 23. stycznia 1905.

[993 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Wtorek 14. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne, norymbergskie, modne i papierowe.

Czwartek 16. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 17. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota 18. lutego 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i naczynia kuchenne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. lutego 1905.

L. 725/04. [995 1—3]

Obwieszczenie.

Gmina wyznaniowa izrael. zamierza sprzedać połowę realności pod lk. 467 4/4 we Lwowie whl. 393/IV. objętej, przy ul. Kochanowskiego L. 35 a z parcel kat. bud. 3458 i grunt. 6679/1 się składającej o łącznym obszarze 367 kwadratowych sążni.

Chęć kupna mający zechcą wnieść opieczętowane oferty wraz z 10 prc. wadyum do Prezydyum Przełożeństwa Gminy wyznaniowej izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do końca lutego 1905.

Otwarcie ofert nastąpi 1. marca 1905 o godzinie 12 w południe. Reprezentacya Gminy wyznaniowej zastrzega sobie prawo nie zatwierdzenia żadnej oferty.

Przełożeństwo Gminy wyznaniowej izrael. we Lwowie.

Lwów, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. E. 475/4 (5) [985 1—3]

Na żądanie Arona Süssa, kupca w Nehrybce, odbędzie się dnia 28. lutego 1905 o godzinio 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu, licytacya realności whl. 791 gm. kat. Krakowiec dotąd na imię Herscha Berla Lachsa wpisanej.

Warunki licytacyjne przedłożone przez wierzyciela podaniem z 4. grudnia 1904 się zatwierdza i przyznaje się koszta za te warunki w kwocie 6 kor. 45 hal.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 18. stycznia 1905.

G. Zl. E. I. 1580/4 (4) [974 1—3]

Auf Betreiben der ersten Prerauer Maschinenfabrik und Eisengieserei Ed. Kokora & Comp. in Prerau findet am 14. Februar 1905 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 20 die Versteigerung der dem Verpflichteten als Eigenthümer gehörigen Hälfte der Realität Grundbuchseinlage Zl. 658/IV. der Katastralgemeinde Kolomea sammt Zubehör, bestehend aus 5 Stück Fenstern, 1 Brunnen Kranich, 1 Plankenzaum und Eichenstacketen statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 2919 Kr. 31 Hel., das Zubehör auf 73 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1704 Kr. 73 Hel., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche hiemit bestättgt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Um die bücherliche Anmerkung der Anberaumung des Versteigerungstermines im Lastenblatte der Einlage für den versteigernden Liegenschafsantheil wird das k. k. Kreisgericht in Kolomea mittels Zusendung einer Ausfertigung des gegenwärtigen Beschlusses ersucht.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung I.

Kolomea, am 23. Dezember 1905.

L. cz. E. 460/3 (40) [984]

Dnia 29. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części niebędącej w ruchu rafineryi nafty w Targowiskach lwh. 364, wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów i urządzenia rafineryi.

Cena szacunkowa wynosi 7681 kor., a to budynków i gruntu 4119 kor., przynależności zaś 3528 kor. 33 hal. z włączeniem 1/3 części zapasowego rezerwoaru żelaznego.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5120 kor. 66 hal.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 30. października 1904.

Upadłości.

L. cz. V. 6/97 (324 k. k.) [913 3—3]

Obwieszczenie

W konkursie Abrahama Holländra z Moszczenicy wyznacza się w c. k. sądzie powiatowym w Bieczu w biurze Nr. 3 audyencyę na dzień 9. lutego 1905 celem ostatecznego ustalenia roszczeń zarządcy masy adw. dr. Maciejowskiego i tegoż zastępcy do wynagrodzenia i zwotu poniesionych przez nich wydatków, celem odebrania i sprawdzenia rachunków przez zawiadowcę masy według § 151 ust. konk. złożyć się mających, oraz do rozprawy nad zarzutami wniesionymi co do projektu ostatecznego rozdziału masy przedłożonego przez zarządcę masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt ostatecznego rozdziału przeglądnąć u komisarza konkursowego, lub zarządcy masy i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty, wolno im wnosić ustnie, lub na pismie do komisarza upadłości aż do dnia do rozprawy wyznaczonego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 20. stycznia 1905.

Konkursa.

L. 1880/02 [670 3—3]

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza miejskiego w X. randze etatu z płacą roczną 2200 kor., dodatkiem aktywalnym 480 kor., prawem do dwóch 4 leci po 200 kor. i ryczałtem na fiakry 300 kor. rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do Prezydyum Magistratu w terminie do 15. lutego 1905, oraz wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu fizykackiego, przepisanego rozp min. z 21. marca 1873 Nr. 37 dz. u. p.

Z Prezydyum Magistratu kr. stoł. m. Lwów, dnia 23. stycznia 1905.

L. 36/Pr. R. S. K. [925 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

1. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim, w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie.

2. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym niemieckim, w c. k. gimnazyum II. we Lwowie.

3. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym polskim, w c. k. gimnazyum IV. we Lwowie.

4. Na taką samą posadę w gimnazyum V. we Lwowie. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy wykażą się kwalifikacyą do nauczania propedeutyki filozoficznej.

5. Na taką samą posadę w gimnazyum VI. we Lwowie.

6. Na taką samą posadę w gimnazyum św. Anny w Krakowie. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się kwalifikacyą do nauczania propedeutyki filozoficznej.

7. Na drugą taką samą posadę w tymże zakładzie.

8. Na taką samą posadę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

9. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym niemieckim, w gimnazyum w Brodach.

10. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym polskim, w gimnazyum w Dębicy.

11. Na taką samą posadę w gimnazyum w Jaśle.

12. Na taką samą posadę w gimnazyum w Nowym Sączu.

13. Na taką samą posadę w gimnazyum w Nowym Targu.

14. Na taką samą posadę w gimnazyum I. w Przemyślu.

15. Na taką samą posadę w gimnazyum II. w Rzeszowie.

16. Na taką samą posadę w gimnazyum w Sanoku.

17. Na taką samą posadę w tymże zakładzie.

18. Na taką samą posadę w gimnazyum I. w Tarnopolu.

19. Na drugą taką samą posadę w tymże zakładzie.

20. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim, w gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

21. Na drugą taką samą posadę w tymże zakładzie.

22. Na trzecią taką samą posadę w tymże zakładzie.

23. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym polskim, w gimnazyum w Buczaczu.

24. Na taką samą posadę w gimnazyum II. w Tarnowie.

25. Na taką samą posadę w gimnazyum w Wadowicach.

26. Na posadę nauczyciela języka polskiego w gimnazyum VI. we Lwowie.

27. Na taką samą posadę w gimnazyum II. w Kołomyi.

28. Na taką samą posadę w gimnazyum II. w Rzeszwie.

29. Na taką samą posadę w gimnazyum I. w Tarnopolu.

30. Na taką samą posadę w gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

31. Na taką samą posadę w gimnazyum II. w Tarnowie.

32. Na taką samą posadę w gimnazyum w Wadowicach.

33. Na taką samą posadę w szkole realnej w Krośnie.

34. Na posadę nauczyciela języka niemieckiego, z językiem wykładowym ruskim, w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

35. Na posadę nauczyciela języka niemieckiego z językiem wykładowym polskim, w gimnazyum w Brzeżanach.

36. Na taką samą posadę w gimnazyum w Buczaczu.

37. Na taką samą posadę w gimnazyum w Dębicy.

38. Na taką samą posadę w gimnazyum w Jaśle.

39. Na taką samą posadę w gimnazyum w Jarosławiu.

40. Na taką samą posadę w gimnazyum w Sanoku.

41. Na taką samą posadę w gimnazyum w Wadowicach.

42. Na drugą taką samą posadę w tymże zakładzie.

43. Na taką samą posadę w szkole realnej w Stanisławowie.

44. Na taką samą posadę w szkole realnej w Tarnopolu.

45. Na posadę nauczyciela geografii i historyi powszechnej w gimnazyum w Podgórzu.

46. Na taką samą posadę w gimnazyum w Nowym Sączu.

47. Na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazyum św. Anny w Krakowie.

48. Na taką samą posadę w gimnazyum III. w Krakowie.

49. Na taką samą posadę w gimnazyum w Buczaczu.

50. Na taką samą posadę w gimnazyum w Dębicy.

51. Na taką samą posadę w gimnazyum w Podgórzu.

52. Na taką samą posadę w gimnazyum w Stryju.

53. Na taką samą posadę w gimnazyum w Wadowicach.

54. Na taką samą posadę w szkole realnej w Śniatynie.

55. Na taką samą posadę w szkole realnej w Tarnopolu.

56. Na posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum IV. we Lwowie.

57. Na taką samą posadę w gimnazyum w Brodach (z językiem wykładowym niemieckim).

58. Na taką samą posadę w gimnazyum w Nowym Targu.

59. Na taką samą posadę w gimnazyum I. w Przemyślu.

60. Na taką samą posadę w szkole realnej w I. w Krakowie.

61. Na taką samą posadę w szkole realnej w Krośnie.

62. Na taką samą posadę w szkole realnej w Żywcu.

63. Na posadę nauczyciela geometryi wykreślnej w szkole realnej I. we Lwowie.

64. Na taką samą posadę w szkole realnej II. w Krakowie.

65. Na taką samą posadę w szkole realnej w Krośnie.

66. Na taką samą posadę w szkole realnej w Śniatynie.

67. Na taką samą posadę w szkole realnej w Stanisławowie.

68. Na posadę nauczyciela rysunków odręcznych w szkole realnej II. w Krakowie.

69. Na taką samą posadę w gimnazyum w Brodach.

70. Na taką samą posadę w gimnazyum I. w Kołomyi.

71. Na taką samą posadę w szkole realnej w Krośnie.

72. Na taką samą posadę w szkole realnej w Tarnopolu.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy, do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do końca lutego 1905.

Kandydaci, którzy ubiegać się będą o o kilka z wymienionych posad, winni wnieść osobne podanie na każdą posadę, dołączając do każdego podania tabelę kwalifikacyjną.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej, pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta ich służba była policzalną mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę

i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin, pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 1. lutego 1905.

L. Prez. 2354 [988]

Konkurs.

Pięć posad radców wyższego sądu krajowego a to: po jednej przy c. k. wyższym sądzie krajowym i c. k. sądzie krajowym we Lwowie, tudzież po jednej przy c. k. sądach obwodowych w Kołomyi, Stanisławowie i Stryju w VI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o taką samą posadę przy innym sądzie kolegialnym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą w przepisanej drodze swoje należycie udokumentowane podania a to: ubiegający się o opróżnioną posadę przy c. k. wyższym sądzie krajowym wprost do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zaś ubiegający się o posady opróżnione przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, względnie przy c. k. sądach obwodowych w Kołomyi, Stanisławowie, Stryju w przepisanej drodze do Prezydyów odnośnych sądów, gdzie posada wakuje, najdalej do dnia 28. lutego 1905.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 4. lutego 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 2/5 (2) [976]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 u. k. że

1. cała treść artykułu umieszczonego w kronice Nr. 3 czasopisma „Tygodnik Jarosławski" z dnia 21. stycznia 1905 po napisem; „od żołnierzy" aż do słów: „serdecznie. Podpisy", zawiera znamiona zbrodni w § 222 u. k. przewidzianej,

dalej, że wydanie tego numeru nastąpiło wbrew przepisom §§ 11 i 17 ustawy prasowej;

2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Tygodnik Jarosławski" jest usprawiedliwioną;

3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione;

4. że zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 1. litego 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 257/4 (1) [845 2—3]

Ilka Biłyk ze Skałata został uznany umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego ustanowiono Bartłomieja Olenkiewicza ze Skałata.

C. k. Sąd powiatowy
Skałat, dnia 21. grudnia 1904.

L. cz. L. VII. 2/4 (2) [821 2—3]

Józef Policht z Radajowic uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Józef Sowa z Radajowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. P. VI. 33 (9) [858 2—3]

Antoni Czubaty, syn Mikołaja z Gajów wielkich za umysłowo niedołężnego uznany, a kuratorem jego Filip Dawidowicz z Tarnopola ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. P. VI. 173/99 (11) [884 2—3]

Dla umysłowo chorego Jacentego Korczyńskiego, ustanowiony kuratorem Tomasz Korczyński.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 26. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 41/4 (6) [931 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Arona Safisa w Tarnowie, Bernarda Ringera i Jetti ze Safisów Ringerowej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego filii c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego w Krakowie, z daty Kraków, 2. lipca 1903 Nr. depozytu 33/I. zaopatrzonego lit. B. a potwierdzającego odebranie depozytu książeczki wkładkowej miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 219448 na kwotę 5200 kor. opiewającej, a będącego własnością Bernarda Ringera i Jetti ze Safisów Ringerowej.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. T. 45/4 (3) [902 1—3]

C. k. sąd krajowy w Krakowie wdraża na prośbę Feigli z Mondscheinów Frischerowej z Chrzanowa, postępowanie celem uznania Wolfa Mondscheina za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Kepplerowi w Chrzanowie wiadomości o powyż wymienionym.

Wolfa Mondscheina zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. marca 1906 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Kraków, dnia 21. stycznia 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 9/5 (7) [853 1—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. oddz. XVIII. we Lwowie zawiadamia, że 31. października 1878 zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Teofil Maksymowicz. Ponieważ sądowi temu niewiadomo, czy i jakim osobom przysługuje prawo do spadku po nim, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu zamierzają podnieść roszczenia do tego spadku, aby prawa swe do spadku zgłosili w tutejszym c. k. sądzie w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, oraz wnieśli oświadczenie do spadku z wykazaniem tytułu prawa dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dr. Barucha Wittlina, adwokata we Lwowie, będzie pertraktowanym z oświadczonymi dziedzicami i tymże w miarę przysługujących im praw przyznanym, zaś niechbjęta część dziedzictwa, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przypadnie skarbowi państwa.

Lwów, dnia 1. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. III. 152/5 (1) [930 1—3]

Po myśli § 376 p. k. ogłasza się spis znajdujących się w przechowaniu podpisanego sądu rzeczy i gotówki z wezwaniem niewiadomych właścicieli tychże, aby w przeciągu jednego roku po trzechkrotnem ogłoszeniu edyktu tego w „Gazecie lwowskiej", zgłosili się i prawa swe wykazali, albowiem w przeciwnym razie tak gotówka, jak i pieniądze z publicznej sprzedaży rzeczy osiągnięte, do kasy państwowej oddane i na rzecz skarbu państwa zachowane zostaną.

1. 7 K. 36 h. od Józefa Koniecznego odebrane.

2. 22 K. 30 h. uzyskanych ze sprzedaży 2 podkładów pod chomonta, 8 koców na konie, 3 worków i 1 derki farbowanej na konia pochodzących z kradzieży przez Marcina Chwastka dokonanej,

3. 2 K. 27 h. uzyskanych z sprzedaży 2 szmat, 2 kołnierzyków, 2 pugilaresów, 1 barchanowej spodnicy, 1 marynarki, 1 pary starych kamaszów, 2 kolorowych chustek, 1 białej chustki, i 1 koszuli pochodzących z kradzieży Leona Kuczalskiego i spólników,

4. 35 hal. za sprzedany kapelusz ze sprawy Karola Kondrasa i spólników o kradzież,

5. 150 K. ze sprawy H. Karpińskiego o oszczerstwo, z tego 100 K. wysłanych do Moritza Dworzaka a 50 K. do Maksymiliana Hoppe,

6. 4 sznurki korali ze sprawy Katarzyny Matogo o kradzież.

7. 1 sygnet złoty z literami A. N., 5 łyżek stołowych srebrnych, 1 łyżka platerowana, 6 łyżeczek do kawy, 1 chochelka znalezione w posiadaniu za kradzież zasądzonych: Jędrzeja Hawrylaka Spiżewskiego zwanego także Janem Brodą i Bronisławem Grodzickim,

8. złoty pierścionek, wysadzany perłami ze sprawy Jakóba Bruzdy,

9. książka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 175044 na imię Anny Wirt na kwotę 15 zł. wa.

10. pulares z gotówką 4 K. 76 h. i 2 K. uzyskane ze sprzedaży ubrania drelichowego, innego ubrania, kalesonów, brzytwy, scyzoryka, kamizelki, 2 par rękawiczek, koszuli, 6 kołnierzyków, 2 zwierciadełek, 2 krawatów, barchanu i ptaszka metalowego, w sprawie Jana Czuchołka o kradzież.

11. 83 K. 14 h. wraz z zegarkiem srebrnym i łańcuszkiem, pochodzące z 200 K. znalezionych przez Wojciecha Kołpe i Jana Małeckiego przy czyszczeniu starych flaszek u Pinkusa Kahanego,

12. 1 branzoletka złota emaliowana, 2 sztuki materyi szafirowej aksamitnej, 2 szale koronkowe czarne, 1 sztuka materyi czerwonej jedwabnej, 6 chusteczek białych z niebieskim szlakiem, 6 chusteczek niebieskich jedwabnych, 1 chusteczka żółta jedwabna, ze sprawy karnej niewiadomego sprawcy o zbrodnię kradzieży,

13. duża chustka, fartuch czarny, śliniaczki dla dzieci, 3 bluzki, 7 par pończoch, para bucików, kawałek materyi na bluzkę, chustka na szyję, 6 grzebieni, 4 pary sznurowadeł, 4 mydełka, 5 portmonetek, wachlarz, para pończoch dziecinnych, tasiemka, łańcuszek koralikowy, spilka do włosów, 6 ścierek, książka do modlenia, 34 sztuk na ozdobę drzewka, 2 flakony perfum, 3 pudełka, wisiorki, dewizka metalowa i woreczek na pieniądze, ze sprawy karnej Matyldy Grünberg o kradzież,

14. 14 koron za sprzedany zegarek srebrny z łańcuszkiem z kradzieży Wojciecha Kołpy i spólników,

15. 60 h. za sprzedane dwa srebrne breloczki, ze sprawy karnej Jana Ferlaka o kradzież,

16. 16 h. za sprzedane kawałki mydła, ze sprawy Maryi Salamon o kradzież,

17. 4 K. 35 h. za sprzedaną słoninę i smalec, w sprawie Maryi Górskiej i spólników o kradzież,

18. zegarek srebrny z łańcuszkiem, ze sprawy Emilii Korolowej o kradzież,

19. 8 K. 73 h. ze sprzedaży 2 zarzutek i pudełka na zegarek w sprawie Aleksandra Drozdowskiego o kradzież,

20. 4 K. 08 h. ze sprzedaży sitka srebrnego, łyżki posrebrzanej i karty zastawniczej na marynarkę, ze spraw karnych Juliana Kabata i Stanisława Warchała o kradzież,

21. Parasolka czarna, zarzutka męska brunatna, 2 półjedwabne chustki na szyję, 1 motek knota, chustka koronkowa, 1 talia kart tarokowych z pozłoconymi brzegami, ze sprawy karnej Adama Stefana Leuchtego o kradzież,

22. ręcznik z oznaką M. F. 10, z kradzieży Maryi Białkowej.

C. k. Sąd krajowy karny.
Kraków, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 23/5 (1) [989 1—3]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu, właścicielom rzeczy złożonych w depozycie karnym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu do Vr. VIII. 210/4, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Jentę Zwickel w Założcach pozew o uznanie własności kosztowności w depozycie karnym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu do l. cz. Vr. VIII. 210/4.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono audyencyę na dzień 22. lutego 1905 o godz. 9 przed połud., sala Nr. 27.

Celem strzeżenia praw tych niewiadomych z życia i miejsca pobytu właściciel, ustanawia się pana dr. Schmidta, adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Tarnopol, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. C. 29/5 (1) [981]

Przeciw Janowi Sykcie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Kazimierza Syktę w Rzepienniku strzyżowskim pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży i zezwolenie na intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. lutego 1905 o godz. 8 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana Sykty, ustanawia pana Wojciecha Nogi z Rzepiennika strzyżowskiego, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 29. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 19/5 (1) [987]

Przeciw Janowi Burkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Tomasza Skrzyniarza w Jaźwin pozew o 560 kor.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę na dzień 10. lutego 1905 o godz. w pół do jedenastej rano w tut. sądzie w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. not. w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 20 stycznia 1905.

L. cz. C. XXIII. 44/5 (1) [994]

Przeciw Dresli Tuch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego, S. I. we Lwowie przez spadkobierców śp. Emilii Łabęckiej pozew o uznanie różnych wierzytelności za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa w tut. sądzie na dzień 23. lutego 1905 o godz. 9, sala IV.

Celem strzeżenia praw tejże Dresli Tuch, ustanawia się pana dr. Kamieńskiego, adwokata krajowego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dreslę Tuch w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIII.
Lwów, dnia 20. stycznia 1905.

L. 10 (A. O.) [990]

Obwieszczenie.

Celem przeprowadzenia komasacyi gruntów rolnych w gminie katastralnej Sknilówku w powiecie lwowskim, ustanowiła c. k. krajowa Komisya agrarna po myśli § 65 ustawy z 9. grudnia 1899, Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1900, c. k. miejscowym komisarzem agrarnym c. k. Starostę, Leopolda Popiela, z siedzibą urzędową we Lwowie, poruczając mu przeprowadzenie postępowania komasacyjnego przy współudziale przydzielonego mu technicznego oddziału agrarnego.

Działalność urzędowa tego komisarza rozpoczyna się dnia 15. marca 1905.

Od tego dnia począwszy, nabywają mocy obowiązującej postanowienia ustawy z 9. grudnia 1899, Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1900 co do właściwości władz, następnie co do bezpośrednich i pośrednich naczelników, jakoteż co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego, stworzonego w celu przeprowadzenia komasacyi gruntów rolnych w gminie katastralnej Sknilówku.

We Lwowie, dnia 1. lutego 1905.

Przewodniczący c. k. krajowej komisyi agrarnej:
Potocki.

L. cz. E. 1285/4 (2) [979]

Ignacemu i Feliksie Gajdom w Nawsiu kołaczyckiem ma być doręczoną uchwała z dnia 30. września 1904 l. cz. E. 1285/4 (1), którą zarządzono wykonanie uchwałą c. k. sądu obwodowego, oddział II. w Jaśle z 23. września 1904 Cw. 342/4 (2) na rzecz Józefa Sternbacha, kupca w Drohobyczu, dozwolonego wpisu tabularnego na karcie C. realności whl. 46 ks. gr. gm. lkat. Nawsie kołaczyckie przez zajęcie wierzytelności hipotecznie zabezpieczonej w kwocie 668 kor. z pn.

Ponieważ Ignacy i Feliksa Gajdowie zmarli, ustanawia się w celu strzeżenia praw ich nieobjętych mas spadkowych, kuratora w osobie pana dr. Adamskiego, adwokata w Jaśle.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczone masy spadkowe w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. E. 90/5 (1) [978]

P. Antoniemu Kapanowskiemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Jaśle przeciw niemu i innym o 1125 kor. 88 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19. stycznia 1905 liczba czynności E. 90/5 (1), którą dozwolono przymusowej sprzedaży realności lwh. 70 i 95 ks. gr. gm. kat. Łazy dębowieckie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Antoni Kapanowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Gaszyńskiego.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Kapanowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 19. stycznia 1905.

L. 1526/pr. [1024]

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz ogłasza się w myśl § 25 ustawy państwowej z dnia 2. kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione. Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§ 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Stryju.

Lista wyborców I.

Kraj: Galicya.
Klasa wyborców: Wielkie posiadłości gruntowe.
Okręg wyborczy: XVI. Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Barańska Klotylda	Żulin i Rozhurcze
Barański Włodzimierz	Siemieginów, Łukawica górna, Łukawica niżna i Antoniówka
Bieliński Stanisław dr.	Wierzchnia polna
Bocheńska z hr. Dzieduszyckich Tymotea Marya 2-im.	Uhełna
Bill Krzysztof, Mülbauer Wacław, Menzel Michał. Böhm Mikołaj, Fleissner Jędrzej i Marya, Weiss Antoni, Kostler Wacław, Mencel Adam, Hörl Karol i Barbara, Weidel Jerzy i Anna, Hojsak Prokop i Anna, Böhm Jan, Kohl Jerzy, Mülbauer Jan, Menzel Jerzy, Peteruch Wacław, Raab Jakób, Stich Michał, Persak Wawrzyniec, Persakowie Marcin i Elżbieta, Schneider Antoni, Kostler Jerzy, Kaine Stanisław, Bill Franciszek, Kostler Jerzy drugi.	Machliniec
Brunicki Julian br.	Podhorce, Wierczany i Tatarsko, Strzałków, Bereźnica, Chelna część „Hojna“ zwana i Bratkowce część „Błonie“ czyli „Słobudka“ zwana.
Czajkowski Witold	Żyrawa
Czarkowski Konstanty	Niegowce
Diamandstein Mojżesz	Hurnie, Kłodnica, Koniuchów, Dzieduszyce małe
Doliniańskie rzym. kat. probostwo	Spas
Domaszewski Wacław dr.	Stryhańce
Dzieduszycka z Winogrodzkich Aleksandra hr.	Sulatycze i Lachowce podróżne z Marynką
Dzieduszycki Edmund i Aleksandra z Winogrodzkich hr.	Izydorówka i Krechów
Dzieduszyccy Karol i Eleuterya dożywotnicy	Siechów
Ettingerowie Naftali Hersch 2-im., Jakób Kalman 2-im. i Salamon, Majersohn z Ettingerów Chane Mechla 2-im., Rappaport z Ettingerów Estera	Bratkowce
Fried Schulim	Perekosy
Garapich Włodzimierz	Czerteż
Gartenberg Mojżesz i Leisor	Styniawa wyżna i niżna, Synowódzko niżne, Synowódzko wyżne, Pobuk, Truchanów, Międzybrodzie, Tyszownica, Lubieńce
Godlewscy Tadeusz i Bronisława	Dołhe
Goldhamer Artur dr. adwokat	Hołobutów, Zawadów
Gordon z hr. Tarnowskich Walerya	Niezuchów
Grochowalski Bronisław i Stanisława	Oleksice
Halpern Dawid i Unger Blima	Monasterzec i Bratkowce część
Horowitz Mojżesz Izak 2-im.	Kawsko część „Horowicówka“ zwana
Jabłońscy Karol i Wanda	Derzów część Jabłońskich
Janowski Józef	Ćwitowa
Juer Ozyasz	Pukienicze
Komornicki Stanisław	Zawadka
Kutowski Emil	Korczówka
Łosiowa z Szymonowskich Emilia hr.	Chocin
Lubomirska z hr. Zamojskich Marya księżna	Podhorodce, Sopot, Urycz, Las, Staube Paysie
Lwowskie gr. kat. Arcybiskupstwo	Perehińsko
Matkowski Stanisław Marya Tymon 3-im.	Dzieduszyce wielkie, Sokołów i Łany sokołowskie
Medycki Michał	Swaryczów część I. i Swaryczów część X. „Manastyr“ zwana
Michalewski Wincenty, Tomek Eugenia, Nowosielska Amalia i Nechay-Felseis Stefania	Tużyłów część IV. i V.
Mierzeński Henryk	Dubowica
Nartowscy Bronisław i Walentyna	Jamelnica i folwark Jamelniczki
Onyszkiewicz Adam	Lisiatycze
Paczowski Michał dr. i Aliskiewicz Jan ks.	Strutyn wyżny
Pawlikowski Stanisław	Bereźnica królewska i Żuraków czyli Żurawków
Pickholz Józef, Reichmann Salamon, Sereth Lazar i Liebling Mendel	Nowesioło z Michałówką i Kornelówką
Podlewscy Mikołaj i Olimpia	Czernica, Pasieczna
Polański Teodozy Mikołaj 2 im. i Władysław Juliusz 2-im.	Rudniki i Czajkowszczyzna czyli Popielowszczyzna
Polański Mieczysław Izydor 2-im.	Roztoczki część I., II., III., IV., V., VI. i VII. i Lipa
Postruska z Baworowskich Marya Emilia 2-im.	Stańkowa
Postruski Witołd	Seredne
Postruski Włodzimierz	Wojniłów
Puzyna kniaź Józef dr.	Stańków i Falisz
Rojowski Kazimierz	Humenów i Wierzchnia część „Las zwierzchniański“ zwana
Rothenbergowie Mechel i Perla i Süssmann Mojżesz	Podmichale część I., II. i III.
Rozwadowski Franciszek	Dołpotów
Ruppowa Karolina z Müllerów	Dobrowlany część „Nowy dwór“ zwana i część „Müllerówka“ zwana
Ruppowie Rudolf i Katarzyna	Dobrowlany części „Stary dwór“ i „Pryma“ zwane
Rupp Eugeniusz	Dobrowlany część „Janówka“ zwana
Schacht Elkune i Mendel	Kawsko-Bandrowszczyzna
Scazighino Feliks	Przewoziec
Sielscy Feliks dr. i Eugenia	Witwica część I. i II.
Simon Amalia	Balice zarzeczne czyli podleśne lub podgórne i Balice podróżne
Skarzyński Stanisław	Studzianka
Skrzyńska z Żubrowskich Zuzanna	Żurawno, Pobereże, Bujanów, Dubrawka, Holeszów, Kotoryny, Tarnawka, Manasterzec, Huta, Mielnicz, Oruskie, Mazurówka, Protesty i Włodzimirce
Sobota Karol	Podhorki
Starzeńska z Gołuchowskich 1-voto Łosiowa Zofia hr.	Hnizdyczów, Wola Hnizdyczowska, Łowczyce
Swidrygiełło-Świderski Stanisław książę	Błonie ad Dołhołuka
Towarzystwo lekarzy galicyjskich	Morszyn
Trzopiński Jan ksiądz	Jajkowce, Lubsza, Daszawa, Komarów
Tyszownicki Roman	Dołhołuka część I.
Ujejscy Kordyan i Zofia ze Suchodolskich	Tomaszowce i Dąbrowa
Winnicki Kazimierz	Iwanowce, Turady
Widajewicz Bolesław	Wołcniów
Widajewiczowa Paulina.	Demenka leśna i poddniestrzańska
Wittlin Bernard dr. i Kitay Henryk	Krechowice część II., III., IV., V., VI. i VII.
Wojniłów rzym. kat. probostwo	Siołki i Wojniłów część
Wnorowska Bronisława, Ciapińska z Wronowskich Jadwiga i Schlauf z Wnorowskich Wanda	Derzów część Wnorowskich
Wołkowicki Kazimierz i Antoni	Lachowice zarzeczne, Łysków
Zakrzewski Ignacy Mścisław 2-im.	Czołhany I., II., III. i Kniażyna
Ziering Samuel	Hołyń część, Kotiatycze część i Turzyłów część
Żydaczowskie łać. probostwo	Rogużno, Folwarki żydaczowskie

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. C. II. 21/5 (2) [989]

Przeciw Jakóbowi Rothenbergowi, byłemu kupcowi w Bolechowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Seinwla Fassberga w Bolechowie pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono termin na dzień 14. lutego 1905 o godzinie 9 przed poł.

Celem strzeżenia praw Jakóba Rothenberga, ustanawia się pana Jana Bęgdziaka, zastępcę c. k. notaryusza w Bolechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 31. stycznia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 229/4 [857 1—3]

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że Towarzystwo „Wzajemna pomoc, stowarzyszenie urzędników, podurzędników i rękodzielników w warstatach c. k. kolei państwowej w Nowym Sączu, zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“, wskutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 4. grudnia 1904 rozwiązane zostało. Zarazem wzywa się wierzycieli towarzystwa, by się w Towarzystwie zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 1572. Stow. II. 80 1 [910]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Zbarażu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Zbaraż dnia 27. listopada 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) Dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 7 członków a to:

1) Adama Hartleba, c. k. inspektora szkolnego w Zbarażu, jako przewodniczącego,

2) Szymona Dziedzica, rolnika w Zbarażu, jako zastępcy przewodniczącego,

3) Jana Kondrowskiego, właściciela realności w Zbarażu, jako członka,

4) Jana Czarneckiego, właściciela realności w Zbarażu, jako członka,

5) Władysława Steli, organisty i właściciela realności w Zbarażu, jako członka,

6) Łukasza Stańkiewicza, właściciela realności w Zbarażu, jako członka,

7) Tomasza Wojcieszczuka, właściciela realności w Zbarażu, jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tych zobowiązań majątek spółki nie wystarczał.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17—30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę i ogłaszane na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 2497 (Stow. I. 155) [851]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Jaryczów nowy.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe „Jedność“ w Jaryczowie nowym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Skutkiem ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 31. grudnia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 2496. Spółk. III. 228 [810]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Parowa fabryka cukrów i pierników Brandstätter i Ska.

Wystąpił: jawny spólnik Wilhelm recte Wolf Singer.

Dzień wpisu: 31. grudnia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA"

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano w Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Kundmachung.

Die geehrten Mitglieder des Spar und Creditverein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Rożnów werden zu der Sonntag den 19. Februar 1905 um 5 Uhr nachmittags im Vereinslocale Nr 1112 zu Rożnow stattfindenden

VI. Ordentlichen Generalversammlung

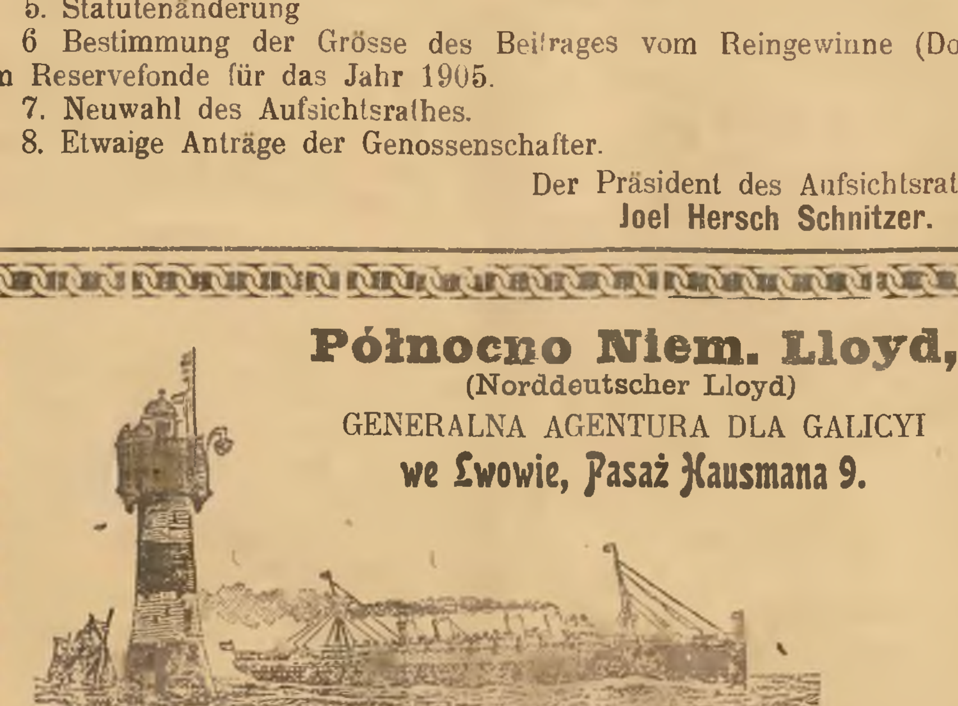
höflichst eingeladen

Tagesordnung:

1. Prüfung des Rechnungsabschlusses für das Jahr 1904, Genehmigung desselben und Ertheilung des Absolutoriums an das Directorium
2. Bestimmung der Grösse der Entlohnung der Directionsmitglieder für ihre besondere Mühewaltung für das Jahr 1904.
3. Beschlussfassung über die Vertheilung des Reingewinnes pro 1904.
4. Verlesung des obligatorischen Revisionsberichtes und eventuelle Beschlussfassung über denselben
5. Statutenänderung
6. Bestimmung der Grösse des Beitrages vom Reingewinne (Dotation) zum Reservefonde für das Jahr 1905.
7. Neuwahl des Aufsichtsrathes.
8. Etwaige Anträge der Genossenschafter.

Der Präsident des Aufsichtsrathes:
Joel Hersch Schnitzer.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI" („WIOSNA")

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO" oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO"

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII" Kiplinga - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" - - - - - - - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I." - - -

- - - - - - Tom styczniowy (74)
SIENKIEWICZA
„NA MARNE"

- - - - W dodatku arkuszowym
HALL CAINE
„SYN MARNOTRAWNY"

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		**w Galicyi** z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.